Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30. 1-78. 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 25 gr.

GAZETA PORANNA

Dziś 20 stronic

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 8533 | Lwów, poniedziałek 18 czerwca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wspaniały przebieg drugiego dnia Kongresu Eucharystycznego we Lwowie.

RADA MINISTRÓW W PONIEDZIAŁEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. czerwca. (ps.) Posiedzenie **Rady Ministrów odbędzie się w nadchodzący poniedziałek.** Na następnem posiedzeniu ma być załatwiona **nominacja wojewody lwowskiego.**

—o—

P. PREZYDENT RZPLITEJ NA POPISACH SPORTOWYCH W SPALE.

Warszawa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) W Spale, na zbudowanym niedawno stadjonie sportowym odbędą się jutro igrzyska sportowe, na których obecny będzie p. Prezydent Rzplitej z Małżonką.

—o—

LAJDACTWA NIEMIECKIE WOBEC POLSKICH ROBOTNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. czerwca. (st) W wielu majątkach ziemskich na pograniczu polsko-niemieckiem policja niemiecka **aresztowała wszystkich robotników rolnych przybyłych z Polski.** Przewieziono ich do Kargowa, gdzie mają być ukarani **za rzekom nielegalne przekroczenie (!) granicy. Jest to stary trick policji niemieckiej.** Po dokonaniu przez robotników pracy aresztuje się ich pod lada pozorem i przymusowo odstawia do granicy, naturalnie **tem samem zapłata za pracę przepada.**

—o—

ROZWIĄZANIE STOW. MŁODZIEŻY ROSYJSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. czerwca. (ps) Decyzją Min. Składkowskiego **zawieszona została działalność Stowarzyszenia młodzieży rosyjskiej w Polsce.** Decyzję tę powziął Minister na wniosek komisarza rządowego miasta Warszawy. — Zamknięcie **stoi w związku z zamachem Wojciechowskiego na radcę Łazarewa.**

—o—

ZJAZD ZWIĄZKU KAS CHORYCH.

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. G. P.) Rozpoczął się tu zjazd Zw. Kas Chorych. Tematem obrad sprawa udoskonalenia gospodarki Kas Chorych w Polsce.

—o—

Potomek powstańca z r. 1863 odzyskał majątek, skonfiskowany przez Moskali.

ROZSTRZYGNIĘCIE TO JEST ZASADNICZE DLA WSZYSTKICH PODOBNYCH PROCESÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. czerwca. (ps) Sąd Najwyższy w Warszawie rozstrzygnął zasadniczo sprawę **majątków skonfiskowanych w swoim czasie przez rząd rosyjski za udział w powstaniu.** Syn powstańca Szumlakowskiego wystąpił do sądu I. instancji z żądaniem oddania majątku położonego na Wołyniu, który nadany został przez rząd rosyjski niejakiemu Rubcowi. Sąd przychylił się do żądania tego, a sąd II. Instancji wyrok ten zatwierdził. Obecnie Sąd Najwyższy dokąd potomkowie Rubcowa się zwrócili, **zatwierdził wyroki poprzednie. Wobec tego Szumlakowski odzyskał majątek rodzinny. Rozstrzygnięcie to jest decydującem dla wszystkich podobnych procesów.**

—o—

ODZNAKI POLOWE DLA LOTNIKOW Z WOJNY 1920 r.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (ps.) W departamencie lotnictwa obraduje komisja dla nadawania odznak polowych dla lotników. Odznaki te w formie zielonych wianków emaljowanych (w miejsce brązowych przy zwykłych znakach lotniczych) nadawane będą pilotom i obserwatorom dyplomowanym, którzy dokonali **dziesięciu lotów bojowych na frontach w czasie walk z bolszewikami.** Obserwatorzy, którzy nie ukończyli szkoły i wstąpili do wojsk lotniczych z innych rodzajów broni, uzyskają odznaki, jeśli wykonali 30 lotów bojowych. Na 800 osób z personalu latającego otrzyma odznaki 120. **Uroczyste nadanie odznak dokonane będzie we Lwowie w listopadzie br.**

—o—

NIEMIECKA ESKADRA LOTNICZA LECI DO KABULU.

Berlin 16. czerwca. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 3 odleciała z lotniska berlińskiego eskadra, złożona z 3 samolotów, ofiarowanych królowi Afganistanu. Eskadra ta leci do Kabulu drogą na Moskwę, Baku i Teheran.

Duchowa broń przeciw toksynom komunizmu.

Jest nią dla Polski tylko katolicyzm, ten synonim uczuć narodowych.

Lwów, 17. czerwca.

Każdy rok dziejów współczesnych potwierdza pewnik, który tylko niejasnym kształtem zarysował się po ostatniej rewolucji rosyjskiej: że **świat stoi w przededniu rozstrzygającej walki między komunizmem a cywilizacją zachodnią i jej społecznymi i kulturalnymi wytworami.**

Jeszcze niewiele lat temu łudzono się u nas i na Zachodzie, że komunizm, zademonstrowawszy swą **potężną siłę niszczącą**, upadnie — bądź przez akt przewrotu, bądź przez ewolucję, która doprowadzi do powrotu głównych form przedrewolucyjnych. Każdy objaw rozprzężenia w czerwonem państwie notowano jako „początek końca", każdą koncesję jako odwrót i kapitulację bankrutującej doktryny.

Ale rzeczywistość przekreśliła te rachuby, których błąd leżał zapewne w zbyt silnem dociąganiu analogji do procesu, jakiemu uległa wielka rewolucja francuska. Komunizm — wbrew przewidywaniom — okazał się ideą wprawdzie **przedewszystkiem negatywną i złą**, ale równocześnie posiadającą **względne warunki rozwoju i trwałości**. Takie same, jak płomień, który nie prędzej gaśnie, aż strawi cały materjał palny. Innemi słowy nie prędzej należało się spodziewać „naturalnej śmierci" komunizmu, aż zniszczeniu ulegnie to, co podtrzymuje jego istnienie i rozmach rewolucyjny.

Z chwilą przekonania się o tem, cały wysiłek krajów, należących do cywilizacji zachodniej, poszedł w kierunku **wzmacniania odporności przeciw wschodnim toksynom.** Tą akcją obronną zajęły się rządy, jej oddały się na usługi najwybitniejsze jednostki i organizacje. Główna linja dzisiejszej polityki zagranicznej państw europejskich jest niczem innem jak **politycznem blokowaniem się** w oczekiwaniu nadchodzącego ataku, jak szukaniem w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa zgody i współpracy. Prasa sowjecka podkreśla często nie bez rozczarowania, że wiele międzynarodowych konfliktów uległo w tej atmosferze „moralnej Paneuropy" jeśli nie zapomnieniu, to przesunięciu na plan odległy.

Ale polityka nie wyczerpuje wszystkiego. Widzimy również gorączkowe przygotowania **na polu duchowem.** Szuka się sił obronnych **w patrjotyzmie i wychowaniu obywatelskiem,** w popieraniu oświaty. Odrębnie w dziedzinie gospodarczej spostrzegamy wysiłki, aby usunąć sprzyjające fermentom niedomagania socjalne, a cały ustrój społeczny rozwinąć, ulepszyć, usprawnić. I wreszcie w tem poszukiwaniu za ratunkiem zwrócono również uwagę **na znaczenie czynnika religijnego.**

Właściwie od tego można było zacząć i na tem skończyć. Społeczeństwo prawdziwie religijne jest mocą swych przekonań **lepiej chronione przed zarazą komunizmu,** niż przy pomocy najbitniejszej armji. Ale trzeba tu zrobić jedno zastrzeżenie. **Takim puklerzem może być jedynie katolicyzm.**

A więc **ani protestantyzm** — chłodny, organizacyjnie zdecentralizowany, tolerujący wszystko i tolerowany przez każdy ustrój, **ani prawosławie,** pokornie chylące głowę przed każdą siłą i wysługujące się jej za żebracze prawo do życia. Jedynie katolicyzm. Ten — **wypróbowany w najcięższych doświadczeniach, tworzący najpotężniejszą w świecie organizację, katolicyzm, który ma możność i odwagę walki i który — broniąc cywilizacji zachodniej — zna cel tej walki. Bo ta cywilizacja jest dzieckiem chrystjanizmu.**

W Polsce, rzuconej między mur prawosławia i protestantyzmu, jest ponadto katolicyzm **synonimem uczuć narodowych.** Powiedział gdzieś Żeromski, że **odrąbać od narodu jego wiarę katolicką znaczy mieć pod siekierą krew.** I w tem jest prawda zupełna. **Jedyną siłą obronną tych warstw, które tworzą masę narodu, a do których jeszcze patrjotyzm nie dotarł i w swej czystej formie za dziesiątki lat nie dotrze, — jest „wiara Ojców naszych święta".**

Dlatego rozwój katolicyzmu w Polsce, jego pogłębianie jest rzeczą obchodzącą nie tylko czynniki kościelne. Jest to **kwestja bytu państwowego i przetrwania wszystkich burz, które nam niesie nieznana przyszłość.**

Drugi dzień Kongresu Eucharystycznego

EGZORTA I KOMUNJA MŁODZIEŻY W KOŚCIOŁACH. — INAUGURACJA OBRAD KONGRESU W AULI UNIWERSYTETU. — ADORACJA NOCNA. — ILUMINACJA MIASTA.

Lwów, 17 czerwca.

(jp) Drugi dzień obchodów Kongresu Eucharystycznego rozpoczął się o godzinie 7.30 egzortą i komunją św. młodzieży, której udzielali księża biskupi w kościołach: **Katedralnym, OO. Bernardynów, św. Elżbiety, św. Marcina i św. Mikołaja.** — Nadto w kościele **Ks. Jezuitów** odbyło się **zebranie dzieci z Krucjaty Eucharystycznej.**

Inauguracja obrad Kongresu

w Uniwersytecie Jana Kazimierza.

Z wielką wspaniałością odbyła się wczoraj **inauguracja Kongresu Eucharystycznego w auli nowego Uniwersytetu.** O godzinie 10. wypełniła się aula przedstawicielami duchowieństwa świeckiego i zakonnego, władz cywilnych i wojskowych, organizacyj katolickich i instytucyj społecznych. Rząd reprezentował naczelnik wydziału wojew. r. **Kwaśniewski,** wojskowość gen.. **Norwid-Neugebauer,** gen. **Głuchowski,** pułk. **Żebracki** i liczne grono wyższych oficerów. Senat akademicki zjawił się w licznym komplecie. Imieniem miasta byli obecni **kom. Strzelecki** i **wicekom. Matakiewicz.** Władzę i instytucje reprezentowali: prez. Sądu **Czerwiński** prez. Izby Skarbowej **Polak,** prez. Kolei **Prachtel-Morawiański,** prez. Poczty **Popowicz,** prezydent Prok. **Hamerski,** prez. Ceł **Smolka,** kurator **Pytlakowski,** wizyt. **Witwicki,** wiceprez. Tow. Dziennikarzy **Kucharski,** prez. **Dembowski,** star. **Żeleski,** wiceprez. Izby Handl. i Przem. **Höflinger,** ks. **Lubomirski,** hr. **Badeni,** konsul francuski **Martin,** konsul czechosłowacki **Stilip,** reprezentant Sodalicji męskiej **Włodzimirski** i in. Nader uroczyście odbyło się wejście J. E. Ks. Prymasa Hlonda. który ukazał się w otoczeniu przedstawicieli Episkopatu, przybyłych na Kongres, wprowadzony przez ks. **arcyb. Twardowskiego** i rektora ks. **Gerstmana.** Przybycie Najwyższego Księcia Kościoła polskiego uczcili obecni przez powstanie.

Następnie ks. **rektor Gerstman** jako gospodarz Uniw. J. K. powitał **Kongres Eucharystyczny, J. E. Ks. Prymasa Hlonda, Episkopat i Przedstawicielstwo władz, organizacyj i społeczeństwa, oddając gmach „Almae Matris" na usługi Kongresu** z wyrażeniem przekonania, że **obrady toczone w tych murach będą nie tylko wspaniałą manifestacją wiary, ale przyniosą także umocnienie prawdziwej wiedzy i moralności.**

Podniosłe przemówienie o znaczeniu uroczystości eucharystycznych wygłosił **ks. arcyb. Twardowski.** Głównem zadaniem Kongresu jest przez ukazanie społeczeństwu **wartości nadprzyrodzonych** otworzyć dzisiejszemu światu znękanemu i wyprowadzonemu z równowagi przez okropności wojny **drogi do spokoju duchowego.** Następnie arcypasterz djecezji lwowskiej wyraził **hołd i podziękę J. E. Ks. Prymasowi za uświetnienie uroczystości swoją obecnością.** Całe zebranie powstawszy z miejsc, żywymi oklaskami złączyło się z tym hołdem dla Najwyższego Dostojnika Kościoła Polskiego.

Z kolei **powitał** ks. Arcybiskup **reprezentantów Episkopatu, władz państwowych, instytucyj społecznych, młodzieży akadem.** oraz wyraził podziękowanie Senatowi akademickiemu za użyczenie gmachu Uniwersytetu dla obrad Kongresu. Zakończył swoje przemówienie ogłoszeniem otwarcia Kongresu i zaproszeniem do przewodnictwa **ks. prymasa kard. Hlonda, a jako jego zastępcę ks. Pawła Sapiehę.**

Nader silne wrażenie na obecnych uczyniło **przemówienie ks. kardynała Hlonda,** który powitał Kongres im. Prezydenta Rzeczypospolitej i starego grodu Św. Wojciecha.

Książę Kościoła podkreślił. że **znaczenie Kongresu lwowskiego nie ogranicza się tylko dla lwowskiej djecezji, ale obejmuje całą Polskę.** — Przez pobudzenie życia duchowego podniesie on całe społeczeństwo i da mu siłę do zwalczania zgubnych prądów. Ten wielki pożytek moralny odniesie nie tylko ten gród. **wysunięty ku Wschodowi a zawsze wierny, ale także cała Polska i jej Kresy Zachodnie.** Walkę Kościoła z otaczającymi go przewrotowymi prądami, zobrazował ks. Prymas nader pięknie w metaforze, przedstawiającej **Kościół jako flotę wojenną,** walczącą z nieprzyjaciółmi, **zaś Najświętszy Sakrament i Matkę Najświętszą jako dwie kolumny, ku którym dążyć należy, aby uzyskać zwycięstwo.**

Po przemówieniu ks. Prymasa, ks. **Żukowski** odczytał telegram wysłany przez Metropolję lwowską do Ojca Świętego o następującem brzmieniu:

Do Sekretarjatu Stanu w Rzymie.
Watykan.
Ojcze Święty!

BOLESŁAW TWARDOWSKI, Arcybiskup lwowski o. ł. przedstawia u stóp Świątobliwości Waszej, co następuje:

W archidjecezji lwowskiej istnieje szczególne nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu, zaszczepione przez Bł. Jakóba Strepę, pierwszego Arcypasterza kościoła lwowskiego.

Wierni przypisują nabożeństwu temu, że w czasach nawet najbardziej burzliwych, wytrwali we wierze katolickiej, wskutek czego miasto Lwów, stolica Metropolitalna, za-

służyła sobie na miano „Semper Fidelis“.

Ażeby nabożeństwo to, które skut kiem wojny się nieco osłabiło, ożywić i rozszerzyć, zwołał Arcybiskup podpisany Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się we Lwowie w porządku następującym:

16 b. m. odbędą się obrady nad środkami, któremiby należało serca wiernych ściślej związać z Jezusem Chrystusem, utajonym pod zasłonami Eucharystji.

W dniu 17 b. m. ma zaś odbyć się uroczysta procesja eucharystyczna ulicami miasta.

Kongresowi przewodniczyć i nabożeństwa uroczyste celebrować będzie J. Em. X. Kardynał Prymas Polski, z bardzo licznym udziałem XX. Biskupów obu obrządków.

Ażeby to wszystko przyczyniło się do chwały Bożej i dusz zbawienia, Arcybiskup prosi najpokorniej Świątobliwość Waszą o błogosławieństwo apostolskie dla wszystkich uczestników tego Kongresu.

Następnie odczytał sekretarz wśród skupionej ciszy telegram Ojca Świętego przysłany na ręce ks. arcybiskupa Twardowskiego z błogosławieństwem dla Kongresu, opiewający jak następuje:

„Ojciec Święty prosi Boga, by Kongres Eucharystyczny przyniósł najobfitsze owoce i udziela jako zadatek łask Bożych swego błogosławieństwa“. — Kard. Gaspari.

Nadto nadesłali telegramy Nuncjusz papieski arcyb. **Marmaggi**, arcyb. warszawski **Kakowski**, arcyb. ormiański **Teodorowicz**, arcyb. wileński **Jałbrzykowski**, arcyb. **Mańkowski**, biskupi: sandomierski **Ryx**, śląski **Lisiecki**, piński **Zygmunt Łoziński**, łomżyński **Łukomski**, płocki Antoni **Juljan Nowowiejski**, łódzki **Tymieniecki**, kujawsko-kalicki **Krynicki**, przemyski gr.-kat. **Kocyłowski Josafat**, bp.-sufr. o. gr. **Grzegorz Łakota**, bp.-sufr. podlaski **Artur Sokołowski**, bp.-sufr. włocławski **Owczarek**, bp.-sufr. krakowski **Rospond**, bp. **Adolf Jełowicki** z Lublina, bp.-sufr. wileński **Michalkiewicz Kazimierz**, bp.-sufr. łódzki **Kazimierz Tomczak**, bp. **Godlewski Michał** z Krakowa, bp.-sufr. poznański **Radoński**, bp.-sufr. płocki **Leon Wetmański**.

Nadto nadeszła bardzo wielka ilość pism i telegramów od wybitnych osobistości, organizacji i stowarzyszeń z całej Polski, dowodzących o solidarności całego społeczeństwa polskiego z uroczystościami Eucharystycznemi we Lwowie.

Po odczytaniu telegramów, książę **Paweł Sapieha** powitał Kongres **imieniem Stałego Międzynarodowego Komitetu Kongresów Eucharystycznych.** Mówca oświadczył, iż **Komitet Międzynarodowy, wysyłając na Kongres lwowski w jego osobie swojego przedstawiciela odstąpił od zwyczaju, gdyż nie jest praktykowane takie przedstawicielstwo na Kongresach diecezjalnych. Wyróżnienie to jednak nastąpiło z tego powodu, że Kongres lwowski posiada wysokie znaczenie jako pierwszy w Państwie polskiem, a nadto dlatego, że miejscem jego jest Lwów** — miasto **tak daleko wysunięte na wschód** i posiadające niemałe zasługi historyczne i współczesne jako placówka życia chrześcijańskiego na Wschodzie Europy.

Imieniem miasta Lwowa powitał Kongres, J. E. ks. Prymasa, Episkopat i wszystkie przedstawicielstwa, kom. **Strzelecki**, wznosząc nakoniec **okrzyk na cześć ks. Prymasa i Prezydenta Rzplitej Mościckiego,** który obecni z zapałem powtórzyli.

Piękne przemówienie wygłosił **ak. Malko** imieniem młodzieży akademickiej, ślubując, że młodzież akademicka, reprezentująca nowe pokolenie, będzie się starała o pogłębienie i odnowienie życia chrześcijańskiego w wolnem Państwie polskiem.

Na zakończenie uroczystej inauguracji Kongresu, wygłosił ks. dr. **Franciszek Lisowski,** prof. Uniw. J. K. wykład na temat **„Ofiara Chrystusowa“,** zaś ks. prof. **Henryk Nowacki** z Warszawy wykład o śpiewie gregorjańskim z ilustracją muzyczną. Wreszcie chór Polskiego Tow. Muzycznego pod dyrekcją p. Mieczysława Sołtysa odśpiewał „Lauda Sion“.

Módlmy się.

Módlmy się dzisiaj i porzućmy lęk,
Nic to, że wargi nasze skamieniały,
Że nas opuścił anioł duszy biały,
Że się nam obcym stał modlitwy dźwięk.

Módlmy się dzisiaj — niech monstrancji blask
Zasieje w duszach wiary ziarna nowe.
W dniu Swego święta Serce Chrystusowe
Pełne dobroci i pełne jest łask.

Módlmy się dzisiaj a odtaje lód,
Który tak długo trzymał nas w okowach,
I zrozumiemy, że w modlitwy słowach
Jest ukojenia niepojęty cud.

Henryk Zbierzchowski.

Obrady sekcji Kongresu.

Po inauguracji Kongresu nastąpił **podział obradujących na sekcje,** które od godz. 4 do 6.30 prowadziły swe prace w oddzielnych salach Uniwersytetu. **W sekcji I,** w sali im. ks. arcyb. Bilczewskiego wygłosili referaty O. **Bronisław Szewelak** z Zakonu Bernardynów **„O pracy eucharystycznej w organizacjach katolickich“,** zaś ks. **Józef Bok** T. J. o **„Krucjacie Eucharystycznej“.** **W Sekcji II** (sala IV) referował r. **dr. Tadeusz Lewicki** sprawę „Wychowania eucharystycznego w rodzinie“, zaś p. **Stefan Świeżawski** wygłosił referat pt. „Eucharystja a młodzież“. — **W Sekcji III,** w sali im. Kopernika, prof. Uniw. ks. **dr. Stanisław Żukowski** mówił o **„Mszy św. jako ośrodku życia religijnego“,** zaś ks. **Tadeusz Kruszyński,** prof. Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie o **„Mszy św. w sztuce“,** ilustrując swój referat licznemi przeźroczami.

Cały Lwów zmieniony w morze światła

DAŁ WYRAZ SWEMU KULTOWI DLA EUCHARYSTJI.

Lwów, 17. czerwca.

Uroczysty charakter dnia wczorajszego zaznaczył się **wspaniałą dekoracją kościołów, gmachów publicznych i domów prywatnych.** Festony zieleni, chorągwie i emblematy o barwach narodowych i kościelnych, dywany i draperje, obrazy religijne oraz wizerunki Najśw. Eucharystji **przyozdobiły miasto w szatę, godną wielkiego święta,** które odbywa się w jego murach.

Lecz dopiero w całej wspaniałości przejawiła się ta potężna manifestacja religijna polskiego Lwowa **z nastaniem mroku.** Dosłownie

morze świateł

zajaśniało we wszystkich ulicach miasta, dając **chlubne świadectwo uczuciom religijnym naszego grodu** i potwierdzając jego nazwę „semper Fidelis“ — Bogu i polskości.

Szczególniej wspaniale wypadło **oświetlenie kościołów,** w których odbywała się adoracja Najśw. Sakramentu.

Rzęsiście oświetlona była **dzielnica grodecka.** W szczególności na wyróżnienie zasługuje kościół św. Elżbiety. Wieża kościelna rysowała się na ciemnem tle wieczoru tysiącami lampek elektrycznych. Cały kościół **otoczony 4 słupami, dźwigającemi festony z zieleni, chorągwie i emblematy** i oświetlony różnokolorowemi światłami. Piękną dekoracja kościoła jest **zasługą**

kolejarzy lwowskich,

którzy sami zajęli się wspaniałem przyozdobieniem swego kościoła parafialnego.

Nadzwyczaj wzniosłe wrażenie robiła dekoracja

Bazyliki metropolitalnej,

na której frontonie z powodzi kwiatów, draperji o barwach kościelnych i państwowych oraz rzęsistych świateł unosiła się niby nadprzyrodzona **wspaniała złocista monstrancja.**

Na ciemnem tle niebios rysowały się również wspaniale **oświetlone elektrycznemi lampkami wieże kościołów Dominikańskiego i Bernardyńskiego.** Bogato przyozdobione i pięknie oświetlone były także kościoły **Karmelitów, Sióstr Franciszkanek i Sióstr Sakramentek.**

Niezwykle piękna dekoracja zdobiła **gmach poczty** od strony ulicy Kopernika, przybrany festonami zieleni, transparentami, kwiatami, obrazami i rzęsiście oświetlony.

Na wyróżnienie zasługuje też piękna dekoracja i iluminacja **Województwa,** jakoteż pałacu Wojewody, pałaców ks. Sapiehów, hr. Bielskiego i hr. Potockich przy ul. Kopernika. Bardzo pięknie udekorowany i rzęsiście iluminowany był także **gmach Tow. Kredytowego Ziemskiego.**

Wspaniale w całem słowa znaczeniu wypadła dekoracja **placu Marjackiego,** przybranego bogato festonami zieleni i flagami przez cały dzień wczorajszy był **oświetlony lampami łukowemi.** Z dekoracją placu łączyła się w harmonijną całość dekoracja i iluminacja otaczających gmachów, z których na szczególniejszą wzmiankę zasługują gmach **Dąbrowy, kamienica Lewickiego, gmach Banku Hipotecznego, hotel George'a i hotel Europejski.**

Pielgrzymki wiernych do kościołów.

Obok tej dekoracyjnej strony uroczystości, masowa pielgrzymka ludności lwowskiej do kościołów, w których o g. 3 kwadranse na 9-tą rozpoczęły się **nabożeństwa adoracji Najśw. Sakramentu, była imponującym dowodem uczuć religijnych i polskości naszego grodu.** Tłumy ludzi ze wszystkich sfer przeciągały ulicami, dążąc do kościołów.

Nabożeństwa rozpoczęły **kazania o znaczeniu święta eucharystycznego,** które z ambon głosili tysiącznym rzeszom wiernych **książęta kościoła** przybyli ze wszystkich stron Polski dla uświetnienia uroczystości kongresowych.

Po kazaniach nastąpiła **adoracja Przenajśw. Sakramentu** do g. 4-tej rano.

Równocześnie w konfesjonałach kapłani słuchali spowiedzi tysięcy penitentów, zdążających do konfesjonałów, aby przez przystąpienie do Sakramentów św. korzystać z łask odpustowych. O godz. 4-tej rano po zakończeniu adoracji odbyły się **msze św. oraz komunja,** do której przystąpiły tysięczne rzesze.

W dniu dzisiejszym odbędzie się **najwspanialsza część uroczystości, a mianowicie**

Msza św. polowa,

odprawiona przez J. E. ks. prymasa Hlonda na boisku sokolem, oraz Procesja z kościoła św. Elżbiety na plac Marjacki, gdzie nastąpi błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Walne Zgrom. Polskiego Tow. Filologicznego.

Lwów, 17. czerwca.

Tegoroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Filologicznego, miało szczególniejsze znaczenie. Zarząd bowiem, pragnąc zapewnić świetny rozwój Towarzystwu, które założono przed 36 laty dla potrzeb Małopolski, **skupia dzisiaj w 7 Kołach przeszło 400 członków**, przedłożył zgromadzonym do dyskusji i uchwalenia nowy statut. Rozumiejąc dobrze doniosłość sprawy obesłały Koła W. Zgromadzenie **liczniej, niż zwykle**. Procz bowiem delegatów z Małopolski, przybył ze Śląska wizytator okręgowy szkół W. **Ogrodziński** z dyr. J. **Grzybowskim** i prof. **Pietrasiewiczem**, z Warszawy nowy rektor tamtejszego Uniwersytetu, prof. dr. G. **Przychocki**, który wygłosił w pięknej formie odczyt **o charakterze niejednokrotnie rewelacyjnym** z zakresu tragedji rzymskiej.

Po powitaniu delegatów i zgromadzonych przedstawił prezes Towarzystwa, radca dr. W. **Śmiałek**, krótki zarys prac Towarzystwa w roku ubiegłym. Przy pomocy Koła Warszawskiego zorganizował Zarząd I. Zjazd Polskich Filologów Klasycznych w Warszawie, który wypowiedział się rzeczowo w sprawie ministerjalnego projektu zamierzonej reformy naszego szkolnictwa. Zjazd ten, który był manifestacją za filologją, jako czynnikiem kształcącym, przyczynił się także do **zbliżenia się filologów do siebie** w myśl dewizy: nostra res agitur. Dokumentem zaś tej troski naszej o losy naszego szkolnictwa i o naszą naukę jest memorjał, wniesiony w jesieni do Minist. WR. i OP.

Obok tych trosk wewnętrznych, starał się Zarząd **o nawiązanie nici z nauką zagraniczną** i w tym celu znalazł zbliżenie się do ruchliwego „Association Guillaume Budé", którego delegata generalnego, p. J. **Malye**, gościły jesienią wszystkie ważniejsze ośrodki nauki i kultury polskiej. Innym sposobem zainteresowania zagranicy naszą nauką była **wymiana naszego organu „Eos" za fachowe czasopisma zagraniczne.** Sposobność do nawiązania osobistego kontaktu z zagranicą dał **Kongres Etruski**, na którym reprezentował polskich filologów członek honorowy naszego Tow., prof. dr. T. **Zieliński** z Warszawy. Do dalszego zbliżenia się z zagranicą, nastręczy niebawem niewątpliwie obchód jubileuszu Wergiljuszowskiego, nową sposobność.

Posiedzenia naukowe odbywały się **regularnie co miesiąc**. Czasopismo „Eos" stanęło **na wyżynie europejskiej** i znalazło obszerne wzmianki w zagranicznych czasopismach fachowych. Kwartalnik klasyczny zyskuje coraz więcej zwolenników. Znalazł on także uznanie Ministerstwa WR. i OP., które zaleca go dyrekcjom szkół średnich ogólnokształcących do nabywania do bibljotek szkolnych uczniowskich i nauczycielskich.

Następnie referował imieniem Zarządu prof. dr. J. **Kowalski** nowy statut, nad którym żywa i rzeczowa dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy.

—o—

KLĘSKI ŻYWIOŁOWE W PÓŁN. WŁOSZECH.

Rzym 16. czerwca. (Tel. G. P.) Z Try dentu donoszą, iż silne deszcze spowodowały **usunięcie się ziemi koło miasteczka St. Peter.** Liczne domy zostały zniszczone. Z prow. Górnej Adygi dochodzą wiadomości, że kilka rzek wystąpiło z brzegów i zalało łąki i pola.

—o—

Niemcy o sfinalizowaniu „Wschodniego Locarna".

MIN. ZALESKI UZYSKAŁ POPARCIE FRANCJI I BELGJI CO DO ZABEZPIECZENIA GRANICY ZACH. POLSKI.

Berlin, 16. czerwca. (Tel. G. P.) „Tel. Union" donosi z Paryża, że **Min. Zaleski, który pertraktował z rządem francuskim i belgijskim w sprawie Locarna wschodniego, uzyskał dla swoich planów całkowite zrozumienie obu rządów, przedewszystkiem zaś zgodę Brianda i Poincarego.**

Organ hr. Westarpa „Kreuzztg." dodaje do tej depeszy komentarz stwierdzający, że zarówno Francja, jak i Polska zgodne są w tej akcji **przeciwko wszelkiej rewizji traktatów pokojowych. Zawarcie Locarna wschodniego i uznanie status quo w sprawie obecnej granicy polsko-niemieckiej leży właśnie w ramach tej polityki.** Jeżeli Francja **poczyniła obecnie Polsce jakieś większe przyrzeczenia w tej sprawie**, to — jak pisze „Kreuzztg." — byłoby to nowym dowodem, co należy sądzić o całej, tak bardzo okrzyczanej polityce porozumienia **francusko-niemieckiego.**

Bruksela, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Prasa belgijska zamieszcza dłuższy wywiad z min. Zaleskim. Na zapytanie, co myśli o uwagach prasy niemieckiej z powodu jego mowy w Paryżu, min. Zaleski odpowiedział: **„Żałuję bardzo, iż nie mogę zmienić mego zdania, aby dogodzić tym panom".** Następnie dodał, że **okupacja Nadrenji jest gwarancją całkowitego wypełnienia traktatu wersalskiego.** „My Polacy mamy prawo mówić to, co myślimy. Inną rzeczą jest **sprawa odszkodowań**, w której nie jesteśmy zainteresowani i co do której powstrzymuje się od wygłoszenia zdania."

Proces Beli Kuhna 26 b. m.

OBAWIAJĄ SIĘ PORWANIA KUHNA PRZEZ WĘGRÓW.

Wiedeń 16. czerwca. (Tel. G. P.) **Proces przeciwko Beli Kuhnowi i towarzyszom rozpocznie się we wtorek 26. bm. i trwać będzie tylko 1 dzień.** Z powodu szczupłości sali, w której odbywać się będzie proces, rozprawie przysłuchiwać się będzie tylko niewielka liczba osób. Nie jest wykluczone, że ze względu na bezpieczeństwo publiczne **rozprawa odbędzie się wogóle z wykluczeniem jawności.** Dopuszczeni będą jedynie obrońcy i 9 mężów zaufania. O wykluczeniu jawności zadecydować ma Trybunał bezpośrednio po otwarciu rozprawy. **Obawiają się tu prób porwania Beli Kuhna przez emisarjuszy Horthy'ego.**

Uroczystość zaprzysiężenia

ABSOLWENTÓW KORPUSU KADETÓW, WSTĘPUJĄCYCH DO SZKÓŁ OFICERSKICH.

Lwów, 17. czerwca.

(jp.) Wczoraj o godz. 9-tej rano odbyła się w lwowskim korpusie kadetów uroczystość zaprzysiężenia absolwentów korpusu, wstępujących do szkół oficerskich. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością imieniem miasta wicekom. **Frankowski**, im. DOK. gen. **Głuchowski**, gen. **Rämmel** z Warszawy ppułk. **Prorok**, ppułk. **Widacki**, ppułk **Niezabitowski, korpus oficerski, reprezentanci weteranów z 63 roku.**

Przed gmachem Szkoły kadetów ustawiły się szpalerem kompanje kadetów. Z uderzeniem godz. 9-tej odbyło się **przekazanie sztandaru powstańczego przez maturzystów w ręce kompanji klasy 7-mej.** Aktu oddania sztandaru dokonał jeden z maturzystów, przyczem w pięknem przemówieniu zaznaczył wartość tej spuścizny po bojownikach o niepodległość Polski.

Nastąpiła **Msza św. polowa**, którą odprawił **ks. kan. płk. Pilin**, poczem wygłosił podniosłe kazanie, w którem wyraził, iż dzisiejsza, radosna jest chwila, w której najmłodsi kadeci składają przysięgę wiernej służby w armji Rzeczypospolitej.

Następnie absolwenci wypowiedzieli **uroczystą rotę przysięgi.** Odczytano **rozkaz dzienny** komendanta Korpusu, mianujący absolwentów **podchorążymi** w rozmaitych gatunkach broni poczem nastąpiła **defilada.**

Nowe wielkie włamanie do willi p. Wojewody Głuchowskiego.

WŁAMYWACZE WYNIEŚLI KASĘ, ROZPRULI I ZABRALI BIŻUTERJĘ P. WOJEWODZINY, WARTOŚCI 100 TYS. ZŁ. MIMO POŚCIGU ZDOŁALI UJŚĆ.

Lwów 17. czerwca.

(—) Dopiero przed kilku dniami złodzieje lwowscy odwiedzili mieszkanie nowego wojewody, **hr. Wojciecha Gołuchowskiego** przy ul. 29. Listopada 87, gdzie skradli wówczas **kilka sztuk garderoby oraz skrzypce.** Policja natychmiast wdrożyła dochodzenia, zdołała skradzione rzeczy odnaleźć i sprawców

osadziła w więzieniu.

Od tego czasu w pobliżu mieszkania p. Wojewody patroluje stale posterunkowy.

Fakt ujęcia złodziei nie odstraszył jednak ich kolegów **od ponownego najścia na dom p. Wojewody.** Pracę ułatwił im fakt ub. nocy ten, że w obszernej willi **nie było p. Wojewody**, lecz jedynie p. Wojewodzina i dozorca. Złodzieje pod osłoną ciemności **wdarli się do ogrodu**, otaczającego willę, tam

wycisnęli szybę

w oknie werandy i wtargnęli do pokoju, gdzie znaleźli w kancelarji kasę. **Wynieśli ją na werandę, tam rozpruli i zabrali całą biżuterję p. Wojewodziny, ocenioną na**

100 tys. złotych.

Po opuszczeniu przez nich willi, patrolujący posterunkowy spostrzegł zdala uciekających złodziei i **puścił się za nimi w pogoń**, nie zdążył ich jednak przytrzymać. W pościgu złodzieje **drobną część łupu, a mianowicie dwa zegarki**, porzucili. Posterunkowy przez pół godziny niemal usiłował **dostać się do willi, ale na dzwonienie jego dozorca zupełnie nie reagował.** Temu też przypisać należy fakt, że złodzieje zbiegli nieujęci.

Już po pierwszej kradzieży zamierzał p. Wojewoda **przenieść klejnoty do bezpiecznego miejsca poza willą**, lecz wobec pilnego wyjazdu do Warszawy nie zdążył tego uczynić. Jeszcze w ciągu nocy posterunkowy **zaalarmował wszystkie czynniki policyjne** i nad ranem na miejsce udał się kierownik wydziału śledczego, nadkom. **Parylewicz**, który przez cały dzień prowadził osobiście dochodzenia. Dotychczas jeszcze wyniku nie osiągnięto.

—o—

P. WICEPREMJER BARTEL O UCHWALENIU BUDŻETU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (ps) Wicepremjer Bartel udzielił dziś wywiadu dziennikarskiego na temat **uchwalenia budżetu przez Sejm.** P. wicepremjer Bartel powiedział: **„Wolę już tę opozycję socjalistów od opozycji stronnictw włościańskich. Postępowania tych stronnictw nie rozumiem. Żądanie 100 miljonów kredytu, gdy nie możemy dać grosza ponad to, na co zezwala plan stabilizacyjny, nie może być przecież rzeczą zrozumiałą".** P. wicepremjer wykazał, że w czasie rządów sejmowych partji, kapitał zakładowy Banku Rolnego nie przekraczał sumy 13 milj. zł., dziś kapitał ten **doszedł do 100 milj. złotych.** W czerwcu 1926 Bank Rolny udzielił kredytów na około 80 milj., **dzisiaj 380 miljonów.** Cyfry te dowodzą **zrozumienia przez rząd potrzeb rolnictwa. „Urzędnikom** — mówił p. Bartel — **dalibyśmy chętnie 25 procent podwyżki ale nie pozwala nam w tej chwili na to sytuacja bilansu handlowego.**

Nie możemy dać żądanej podwyżki urzędnikom ze względów czysto państwowych. Te stawiamy wyżej, aniżeli własną popularność, za którą wcale nie gonimy. Bez skarbowych rezerw nie zostaniemy, tem więcej, że liczyć się ewentualnie należy z ujemnym wynikiem zbiorów.

Pod koniec p. Wicepremjer zaznaczył, że liczba bezrobotnych stale maleje, co jest wielką pociechą. **Niebawem Polska będzie w rzędzie państw europejskich, posiadających najmniejszą liczbę bezrobotnych.**

—o—

Ze spraw miejskich.

UTWORZENIE KOMISJI TEATRALNEJ.

Lwów, 17 czerwca.

(jp) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji miejskiej w sprawie powołania do życia komisji teatralnej, po myśli uchwały Rady przybocznej. Po dyskusji, w której omawiano zakres kompetencji komisji, dokonano wyboru członków w następującym składzie: **r. Decykiewicz, dr. Groer, red. Hescheles, prof. Huber, prof. Kozłowski, r. Kupczyński, dr. Majewski, dr. Madurowicz, red. Mejbaum, red. Skalak, prez. Szczyrek i sen. Zakrzewski.**

Komisja teatralna ma zostać jeszcze uzupełniona 3-ma względnie pięcioma członkami z poza Rady przybocznej.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

POŻAR KOPALNI WĘGLA.

Berlin 16. czerwca. (Tel. G. P.) W kopalniach węgla brunatnego w Frierendorf koło Cassel płonie 10 tys. kg. węgla. Od 24 godzin 18 straży pożarnych usiłuje ugasić pożar. lecz bezskutecznie. Trwać on będzie aż do czasu wypalenia się węgla, t. j. około 18 godzin. Wicher uniemożliwia akcję ratunkową. Płomienie buchają na 100 mtr. wysoko.

ANGLICY KUPUJĄ 300-LETNIE WINA FUKERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (st.) Do Warszawy przybył przedstawiciel jednego z wielkich koncernów gastronomicznych w Londynie i rozpoczął pertraktacje z firmą **Fuker,** najstarszą polską winiarną o kupno **części piwnicy wina w r. 1610 na sumę kilkaset tysięcy dolarów**

Nobile rozpaczliwie wzywa pomocy

Żąda karabinów maszynowych przeciw białym niedźwiedziom.

ZE WSZYSTKICH STRON SPIESZĄ EKSPEDYCJE RATUNKOWE, MIĘDZY INNEMI FRANCUSKA.

Kingsbay, 16 czerwca. (Tel. G. P.) Na północno-wschodnim cyplu Szpicbergu zauważono pękanie lodów. Gen. Nobile donosi w ostatnim radjotelegramie, że silne wichry wschodnie w dalszym ciągu pędzą w kierunku wschodnim krę, na której znalazł schronienie. Nobile wyraża obawę, że będzie odcięty zupełnie od lądu przez ruszające masy lodów i prosi o rychłą pomoc.

Oslo, 16 czerwca. (Tel. G. P.) Gen. Nobile wysłał depeszę iskrową z prośbą o dostarczenie mu karabinów maszynowych, albowiem jest ustawicznie narażony na spotkanie z niedźwiedziami. Według ostatnich doniesień z Kingsbay, gen. Nobile znajduje się obecnie na 80 st. 38 min. półn. szer. i 27 st. 49 min. wschodniej długości.

Amsterdam, 16 czerwca. (Tel. G. P.) Wylądował tu major Benzo który spieszy na pomoc generałowi Nobile.

Rzym, 16 czerwca. (Tel. G. P.) Okręt Citta di Milano doniósł, że lotnicy norwescy, którzy próbowali odlecieć w celu niesienia pomocy generałowi Nobile, musieli z powodu mgły powrócić.

UBEZPIECZENI NA ŻYCIE.

Rzym, 16 czerwca. (Tel. G. P.) Jak się okazuje gen. Nobile wraz z całą załogą „Italji" ubezpieczeni są na życie w tryjesteńskiem Towarzystwie asekuracyjnem i częściowo w kilku innych włoskich towarzystwach. Ubezpieczenie weszło w życie z dniem odlotu „Italji", a kończy się w rok po jej powrocie i obejmuje wypadki śmierci i całkowitego lub częściowego inwalidztwa. Nobile jest ubezpieczony na 850 tys. lirów.

POMOC FRANCUSKA.

Paryż, 16 czerwca. (Tel. G. P.) Rząd francuski przygotował również hydroplan w celu niesienia pomocy załodze „Italji". Jest to samolot typu „Farman", zaopatrzony w dwa motory o sile 1000 koni. Hydroplan uda się **do Bergen w Norwegji, skąd wyruszy na północ.** Na pokładzie statku znajduje się radjostacja.

UDAREMNIONE OSZUSTWO CELNE.

Jabłka australijskie zamiast amerykańskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (st) Polskie władze celne wpadły na ślad **wielkiej afery celnej,** która omal nie naraziła skarb państwa na duże straty. Niemal równocześnie zatrzymano cztery wagony jabłek w Mysłowicach, jeden wagon w Warszawie, 2 wagony w Łodzi. W Katowicach stwierdzono, że **jabłka nie są amerykańskie,** jak w deklaracjach odano, **lecz australijskie.** Cło na jabłka amerykańskie wynosi 31 gr. za kg., gdy na australijskie 2 zł. 58 gr. za kg.

Idzikowski i Kubala

w najbliższych dniach rozpoczynają lot do Ameryki.

WSZYSTKIE PRZYGOTOWANIA UKOŃCZONE. — FRANCUZI WRÓŻĄ NASZYM PILOTOM PEŁNY SUKCES.

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. G. P.) „Kurjer Czerwony" donosi z Paryża, **że lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala,** przygotowujący się do lotu przez Atlantyk, **są już gotowi do startu.** Oczekują oni tylko pomyślnych meldunków meteorologicznych, aby wznieść się w powietrze. Nadchodzące tu wiadomości o stanie pogody pozwalają przypuszczać, że **start „Orła Białego" nastąpi już jutro rano lub w poniedziałek z lotniska w Le Bourget, gdzie zbudowano specjalny tor cementowy do „Orła Białego".** W aparat wmontowano nowy silnik 650-konny Lorran-Ditrich, taki sam, jakiego używano w czasie próbnych lotów. Równocześnie **powiększono zbiorniki na benzynę o 700 litr., przez co zasięg aparatu podniósł się z 6.500 klm. do 7.200 klm.**

Lotnicy polscy czują się doskonale. W Paryżu panuje **olbrzymie zainteresowanie zamierzonym raidem.** Znawcy lotnictwa oświadczają, iż ze wszystkich dotychczasowych prób zdobycia Atlantyku od strony Europy, **Polacy mają największe szanse sforsowania Oceanu** ze względu na świetną formę tak pilotów polskich, jak samolotu.

Polscy lotnicy wylecieli do Rheims

PROWADZI ICH „AS" LOTNICTWA POLSKIEGO, PUŁKOWNIK PERINI ZE LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. czerwca. (st) Dziś o g. wpół do 6 rano z lotniska Mokotowskiego nastąpił **start 3 aparatów wojskowych do lotu gwiaździstego w Rheims.** Na aparatach tych wylecieli: dowódca 6 p. lotniczego ze Lwowa **pułk. Perini z kap. Jarimą,** kap. pilot **Szczekowski** z por. **Borowym** i maj. pilot **Domes** z mechanikiem.

Dowódcą eskadry jest **pułk. Perini,** jeden z najstarszych pilotów światowych. Lotnicy po ukończeniu raidu **zabawią we Francji około tygodnia.** W tym czasie zwiedzą trzy pułki lotnicze i zapoznają się z najnowszemi zdobyczami techniki wprowadzonemi w lotnictwie francuskiem.

Wielki wybuch amunicji sowieckiej

WYWOŁAŁ PIORUN W POBLIŻU GRANICY POLSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. czerwca. (st) Nocy wczorajszej na pograniczu polsko-sow. w rejonie Wielkich Hutór, w strażnicę sowjecką uderzył piorun. Wybuchł pożar i przerzucił się **na składy amunicyjne.** — Warta przerażona opuściła posterunek.

W kilka minut magazyn z prochem i nabojami wyleciał w powietrze, wyrządzając w promieniu kilku km. olbrzymie straty. 12 budynków mieszkalnych zostało zniszczonych, kilka osób jest zabitych, a kilka pokaleczonych.

ANKIETA W SPRAWIE GOSPODARKI KOMUNALNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (st) Min. spraw wewn. zainicjowało prace zmierzające do gruntownego zbadania podstawy **gospodarki ekonomicznej i finansowej** przedsiębiorstw komunalnych. W tym celu MSW. opracowuje w porozumieniu z zainteresowanymi urzędami oraz instytucjami samorządowemi **obszerną ankietę.**

CZECHOSŁOWACJA NIE CHCE CHINOM DOSTARCZAĆ BRONI.

Berno Morawskie, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Tutejsza fabryka amunicji, która liczyła na wielkie dostawy broni dla Chin, **została zmuszona przez rząd czeskosłowacki do nieprzyjęcia tych zamówień,** rząd czeski pragnie bowiem uniknąć międzynarodowych powikłań politycznych. Skutkiem tej decyzji fabryka berneńska **oddalić musiała 500 robotników.**

TAKSÓWKI WCIĄŻ SIĘ WYWRACAJĄ.

Warszawscy szoferzy jadą „pod gazem".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (st) Wczoraj na szosie pod Nadażynem wywróciła się taksówka, w której znajdowało się sześć osób. Nikt obrażeń nie odniósł, jednak pasażerowie zaczęli czynić szoferowi wymówki, co doprowadziło do ostrej sprzeczki, a w końcu do bójki. Jeden z pasażerów, który wyszedł z katastrofy cało, w bójce otrzymał **kilka ciętych ran w głowę,** tak, że pogotowie odwiozło go do szpitala.

P. WALDEMARAS ĆWICZY SIĘ W MARSZU NA WILNO...

Wilno, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Władze litewskie zawiadomiły za pośrednictwem swego poselstwa w Paryżu polskie władze bezpieczeństwa, iż pomiędzy 16-tym czerwca i 10 lipca **odbędą się w rejonie Oran ćwiczenia polowe artylerji litewskiej.**

MANEWRY KOMSOMOLCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (st) W okolicach Moskwy rozpoczęły się **manewry związku młodzieży komunistycznej.** Bierze w nich udział przeszło 6 tys. komsomolców, którzy odbywają specjalne ćwiczenia **dla zapoznania się z wojną chemiczną i obroną przeciwgazową i przeciwlotniczą.**

BOLSZEWICY MASOWO ARESZTUJĄ POLAKÓW.

Moskwa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) **Wzmogły się represje przeciwpolskie** władz sowjeckich, szczególniej na terytorjum Białorusi. W ciągu 2 dni nastąpiły liczne aresztowania Polaków w Mińsku, Witebsku i Smoleńsku.

NIE CHCĄ ODNAWIAĆ NIEMIŁYCH WSPOMNIEŃ.

Berlin, 16 czerwca. (Tel. G. P.) Loebe wystosował do francuskiego komitetu organizującego międzyparlamentarną konferencję bandlową, telegram, wyrażający ubolewanie, że przedstawiciele Reichstagu **nie będą mogli wziąć udziału w obradach kongresu.** Chodzi o to, że **kongres obradować będzie w sali zwierciadlanej w Wersalu, gdzie podpisany był traktat wersalski.**

Z sali koncertowej.

Recital Alberta Fellera, tenora lirycznego opery w Ulmie.

Lwów, 17. czerwca.

Minimalny a nieproporcjonalny do artystycznych walorów koncertanta udział publiczności w jakiejś produkcji nieporzedzonej hałaśliwą, a dobiegającą do nas z dalekich krajów reklamą, — oto zjawisko nie wyjątkowe i nie zadziwiające już nikogo. Popisom wokalnym znakomitego tenora Alberta Fellera towarzyszył onegdaj — niezależnie od zapełnionej zaledwie do połowy sali Pols. Tow. muzycznego — sukces nadzwyczajny, rzetelnie zdobyty przez artystę porywającego słuchaczów harmonijnem zespoleniem pierwszorzędnych dla śpiewaka zalet, dotyczących głosu i jego wyszkolenia. Tenor o volumenie — jak to bywa często u śpiewaków lirycznych — nie zbyt wydatnym (zwłaszcza w średnicy) odznacza się timbrem szlachetnym i sympatycznie wkradającym się w serce słuchacza, a dzięki swej niezwykłej na podstawie doskonałego wyszkolenia gibkości posiada ten istotnie „aksamitny" materjał głosowy zdolność do jak najsubtelniejszego cieniowania frazy muzycznej. Emisja głosu, nieskazitelna intonacja, wzorowe prowadzanie kantyleny i śmiało atakowane a olśniewające słuchaczów pięknością brzmienia wysokie tony świadczą chlubnie o gorliwych studjach wokalnych p. Fellera, przebytych niezawodnie pod kierownictwem jakiegoś mistrza, obznajomionego skrupulatnie ze sztuką włoskiego bel canto. Poważne tendencje koncertanta i jego wykwintny smak artystyczny znalazły również swój wyraz w umiejętnie zestawionym do piątkowego recitalu programie. Przeważały wprawdzie arje operowe w stosunku do skromnej ilości pieśni, lecz były to utwory, bez wyjątku, piękne i wartościowe. (Fragmenty z oper Bizeta, Donizetti'ego, Ponchielli'ego i Puccini'ego). — Program pieśniowy podawał nazwiska M. Karłowicza, R. Straussa i kilku włoskich kompozytorów. Po każdej interpretacji rozlegały się w sali serdeczne i niemilknące oklaski, których znaczna cząstka należałaby się słusznie artystycznemu akompanjamentowi fortepianowemu. Koncertant musiał dorzucić szereg nadprogramowych dodatków. **(f. n.)**

Muzykant ograbiony pod grozą noża.

ZUCHWAŁY NAPAD NOCNY NA UL. ZAMARSTYNOWSKIEJ.

Lwów 17. czerwca.

(—) Wczoraj wczesnym rankiem Leon Schwarzman, muzykant, zam. przy ul. Jakóba Hermana 14, doniósł policji, że o godz. trzy na 2-gą, gdy wracał do domu na ul. Zamarstynowskiej **napadł na niego jakiś osobnik z nożem w ręku i zażądał wydania pieniędzy.** Schwarzman odpowiedział mu, że żadnych pieniędzy nie posiada, a wówczas napastnik zagroził mu użyciem noża i **przeprowadził rewizję, zabierając mu 1 dolar i 53 zł., srebrną papierośnicę oraz 2 pierścienie, poczem zbiegł w ul. Panieńską.** Rabuś był wzrostu wysokiego, tęgiej tuszy, ubrany w popielate ubranie i miał na głowie kapelusz ciemno-popielaty.

Kradzież ziemniaków okupił życiem.

KULA GAJOWEGO POŁOŻYŁA TRUPEM HRYCIA HRUSZCZA.

Lwów 17. czerwca.

(—) Przed senatem karnym pod przewodnictwem radcy Makucha, odpowiadał wczoraj 28-letni **polowy dworski** z Chorobrowa, **Józef Strączek**, oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Wieczorem 27. kwietnia br. spostrzegł on na polu dworskiem dwu osobników, zajętych wykopywaniem ziemniaków. Na jego widok poczęli uciekać, a wówczas **Strączek strzelił z dubeltówki, a strzał ugodził Hrycia Hruszcza,** który tak fatalnie został raniony, iż zmarł. Zabójca natychmiast o zajściu zawiadomił naczelnika gminy i policję.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony bronił się tem, że nie miał zamiaru zabicia Hruszcza. Po rozprawie trybunał przyjął winę oskarżonego jedynie z § 335 i zasądził go **na trzy miesiące więzienia.** Oskarżał prok. Jasieniecki, bronił adw. dr. Macieliński.

Na marginesie.

CZY NOWY POMNIK SZPETOTY?

Lwów, 17. czerwca.

Ostatnich kilka dziesiątków lat stworzyło we Lwowie szereg trwałych pomników szpetoty. Gdy w innych miastach cywilizowanego świata stałą troską zarządów gminnych jest regulowanie prywatnego ruchu budowlanego w sposób zgodny z estetyką, u nas pod tym względem stosunki są wprost barbarzyńskie. Wystarczy powiedzieć, że inżynier gminny, który pozwolił na zabudowanie góry św. Jacka, lub na wzniesienie olbrzymich gmachów na wzgórzu Kadeckiem, w każdem mieście zachodnio-europejskiem byłby do 24 godzin utracił posadę.

Obecnie zanosi się na nowy skandal budowlany. Oto skutkiem przepełnienia szkoły Marji Magdaleny postanowił Wydział techniczny Magistratu pod kierownictwem prof. Matakiewicza dobudować nowe skrzydło gmachu. Ma ono biec aż do chodnika ul. Potockiego, a następnie wzdłuż ulicy Marji Magdaleny.

Prosty rzut oka na szkic poziomy projektu przekonuje, że w ten sposób zniszczona zostanie zupełnie perspektywa ul. Potockiego. Wskazywał na to członek Komisji techn. Rady Przybocznej p. Strzeleckiego, znany architekt i prof. polit. Mińkiewicz, ale oczywiście bezskutecznie. Prof. Matakiewicz, „wodziarz" z fachu, o architekturze nie ma pojęcia i tem samem przekonać się nie dał.

Tymczasem sprawa da się załatwić bądź przez inną konfigurację dobudowywanego skrzydła, bądź też przez wybudowanie nowego gmachu szkolnego na którejkolwiek z parcel sąsiednich, a chociażby na wielkiej parceli między ul. Potockiego, Głęboką i Śniadeckich.

Plan poszedł do zatwierdzenia do Kuratorjum i Wojewódzkiej Dyrekcji Robót Publ. Widocznie Magistrat liczy na zatwierdzenie, bo już polecił wyciąć kilkadziesiąt starych drzew obok szkoły Marji Magdaleny, gdzie młodzież szkolna używała dotąd w czasie pauzy świeżego powietrza i ruchu.

Nie licząc na zrozumienie dla tych spraw w Magistracie, apelujemy do Województwa, aby nieforlunnego projektu nie zatwierdziło.

FEJLETON „GAZ. POR." z 18. VI. 1928.

VILLIERS DE L'ISLE-ADAM.

Niebiańska przygoda.

O kilometr mniej więcej od Avignonu wznosiła się w r. 1860 niedaleko od zieleniejących wybrzeży górnej części Rodanu, odosobniona lepianka o nędznym wyglądzie. Oświetlało ją jedno okienko o okutych w żelazo okiennicach.

Mieszkał w niej od dawna stary izraelita, którego zwano Mośé: Nie był to zły Żyd, mimo zapadłej twarzy i szpiego czoła, które obcisłał przylegającą szczelnie do łysiny mycką, nieokreślonego koloru i materjału. Krzepki jeszcze i pełen temperamentu, byłby niemal zdolny doścignąć Achaswera w kilku pospiesznych marszach. Nie często jednak wychodził, a przyjmował u siebie ludzi z niezwykłemi ostrożnościami. Nocą bronił dostępu do źle zamykających się drzwi domostwa całym systemem sideł i zasadzek. Usłużny, szczególniej wobec współwyznawców, dawał chętnie jałmużnę wszystkim, a ścigał sądownie tylko bogatych tym bowiem jedynie pożyczał uważając, iż wokół lepiej zbierać złoto. Sceptyczne idee wieku nie tknęły pierwotnej wiary tego człowieka praktycznego i bogobojnego. Modlił się Mośé równie dobrze w przerwie pomiędzy dwiema jałmużnami, jak pomiędzy dwiema lichwiarskiemi sprawami. Nie będąc pozbawionym niektórych dźwięcznych objawów serca, lubił wynagradzać najdrobniejsze usługi. Byłby może nawet wrażliwym na świeży krajobraz, który rozściełał się przed jego oknem, gdy badał okolicę swemi jasno szaremi oczami. Lecz powien odległy przedmiot, stojący na małem wzniesieniu i unoszący się nad przybrzeżnemi łąkami w dole rzeki, psuł mu horyzont. Od tego przedmiotu odwracał wzrok z pewną przykrością (dość zresztą zrozumiałą) i z nieprzepartą odrazą.

Były to stare bardzo trzy krzyże, które rządy obecne tolerowały jako rzadkość archeologiczną. Trzeba było wdzierać się po 20 stopniach, by dotrzeć do wielkiego środkowego krzyża, dźwigającego już prawie przez wieki zatartego Chrystusa z czasów Gotyku, pomiędzy dwoma mniejszymi krzyżami łotrów Dyfasa i Gesmasa.

Pewnej nocy Mośé siedział przy oknie oparłszy na zydelku nogami, z okularami na nosie, z mycką dotykającą prawie kampy, pochylony nad stolikiem, pokrytym brylantami, złotem, perłami i wartościowemi papierami i doprowadzał do porządku rachunki w zabytkowej księdze.

Zasiedział się bardzo późno. Praca, której się oddawał, pochłonęła tak dalece wszystkie siły jego ducha, że uszy, głuche na próżne głosy natury, pozostały przez długie godziny zamknięte na... pewne krzyki dalekie, nieustające; rozrzucone w przestrzeni, krzyki przeraźliwe, które przez cały wieczór przebijały ciszę i cisnęły się. Obecnie olbrzymi księżyc krąży po niebieskich przestworzach i nie słychać już żadnych odgłosów.

— Trzy miljony! — wykrzyknął Mośé, stawiając ostatnią cyfrę w ogólnej sumie.

Nagle poczuł w nogach wrażenie czegoś lodowatego. Odpychając zydel powstał szybko.

Okropna rzecz! Jego chude nogi kąpały się w wodzie, która zalała cały pokój. Rozszerzone oczy starca błądząc przez okno po przestrzeni dojrzały olbrzymi krąg wody zalewającej niskie równiny i wioski. Był to wylew nagły, zmagający się straszliwy wylew Rodanu.

— Boże Abrahama! — wyszeptał Mośé.

Nie tracąc, mimo ogromnego przerażenia chwili czasu zrzucił ubranie, oprócz połatanych spodni zdjął buty; najdroższe rzeczy ze stołu: brylanty i papiery napchał bezładnie do małego skórzanego worka, który zawiesił na szyji, sądząc, że gdy katastrofa minie, potrafi odnaleźć swe złoto, zagrzebane pod ruinami chałupki. Plusk! plusk! Przebiegł izbę, by chwycić leżące na starej skrzyni zwój pieniędzy papierowych, zlepionych już i zmoczonych poczem wszedł na poręcz okna, wyrzekł po trzykroć hebrajski wyraz „kadosz", co znaczy „święty" i rzucił się do wody, wiedząc, że dobrze pływa i oddając się na łaskę swego Boga.

W oddali nie widać żadnej łodzi. Gdzie uciekać? Starał się kierować w stronę Avignonu, lecz woda powiększała teraz odległość — był zresztą za daleko. Gdzie odpocząć. Gdzie stanąć na twardym gruncie? Ach. Jedynym jasnym punktem był tam, na wzniesieniu krzyż, którego stopnie znikały pod kłębiącemi się falami i naporem wód wściekłe.

— Szukać przytułku pod tym wizerunkiem? Nigdy!

Stary Żyd był twardym w swych wierzeniach i chociaż niebezpieczeństwo naglilo, chociaż poglądy współczesne i wynikające z nich układy z własnem sumieniem nie były nieznane smutnemu poszukiwaczowi Arki, przyjmowała go wstrętem myśl, że miałby zawdzięczać choćby swe ziemskie ocalenie... „temu, co było tam".

Nagle przeszła mu przez głowę uwaga zbawiennego, lecz przebiegła:

— Zapomniałem — rzekł zadyszany (a woda mu ciekła z dwóch końców brody) — zapomniałem, że przecież jest tam ten biedny „zły łotr". Nie widzę nic niewłaściwego w szukaniu schroniska u poczciwego Gesmasa, panie mój ocalą.

Uspokoiwszy tak swe skrupuły, skierował się ku krzyżom, płynąc energicznie poprzez rozhukane fale, ale przy pięknym świetle pełni księżycowej.

Po upływie kwadransa ukazały się żydowi zapół już zesztywniałemu z zimna o sto metrów odległości, olbrzymie trzy krzyże.

Gdy tak patrzył zadyszany i starał się rozpoznać ów krzyż po lewej stronie, któ-

Demon loterji liczbowej opętał inkasenta

i zawiódł go na rok pokuty do więzienia.

URZĘDNIK „GAZÓW WSCHODNICH" WYGRAŁ W WIEDNIU MAJĄTEK, LECZ ZAMIAST SIĘ NIM KONTENTOWAĆ, BRNĄŁ DALEJ W BAGNO, AŻ PRZEGRAŁ WSZYSTKO I SIĘGNĄŁ DO POWIERZONYCH SOBIE PIENIĘDZY.

Lwów, 17 czerwca.

(—) W „Gazach Wschodnich" jeszcze w lutym br. obowiązki inkasenta pełnił niejaki Michał Jaworski, który jako człowiek w statecznym już wieku cieszył się dużem zaufaniem. Dyrekcja powierzała mu więc **inkassa nawet bardzo poważnych sum.** W lutym br. z polecenia przełożonych zainkasował on w dyrekcji kolejowej

30 tysięcy zł.

i tym razem pieniędzy **do kasy nie odprowadził.**

Sprawa ta wyszła na jaw dopiero po kilku dniach, przyczem okazało się, że **przyczyny defraudacji były istotnie niecodzienne.** Oto p. Jaworski był namiętnym amatorem

loterji liczbowej,

do której przywyczaił się jeszcze w czasach przedwojennych. Loterję tą wprawdzie władze polskie zniosły, co dotknęło boleśnie p. Jaworskiego, ale **nie zniosła jej Austrja,** gdzie po dziś dzień ludek wiedeński traci na nią olbrzymie sumy. Tam też postanowił Jaworski w dalszym ciągu próbować szczęścia i istotnie **na fawory fortuny nie mógł się użalać.** W grudniu bowiem ub. r. wygrał

główną wygranę

60.000 szylingów. Ten sukces wprost przewrócił mu w głowie. Zamiast pieniądze schować i dać spokój grze, Jaworski **rozpoczął grać na wielkie stawki,** wynoszące po kilka tysięcy szylingów i w krótkim czasie **spłukał się całkowicie z owej głównej wygranej,** a chcąc się odbić, **nie zawahał się wysłać do znajomej w Wiedniu, która kupowała mu losy, pieniądze zainkasowane w Dyrekcji kolejowej.** Gdy jednak po raz wtóry fortuna mu nie dopisała i

pieniądze przepadły,

a Jaworski nie mógł już znaleźć pokrycia, gdyż nic nie posiadał, **sprawa defraudacji wyszła na jaw.**

Jaworskiego aresztowano i osadzono w więzieniu. Wczoraj stanął on na rozprawie przed Trybunałem pod przewodnictwem r. Makucha. Oskarżony bronił się **słabą wolą** oraz tem, że **był przekonany, że wygra i pieniądze zwróci.** Trybunał jednakże stanął na stanowisku ustawy i uwzględniając wszystkie łagodzące okoliczności zasądził go tylko **na rok więzienie,** z wliczeniem aresztu śledczego.

Oskarżał prok. Jasieniecki, bronił adw. dr. Batycki.

Wyrok w procesie o kolportaż komunistyczny.

DR. GANGL ZOSTAŁ UWOLNIONY, MEDYCZKĘ SCHORÓWNĘ SKAZANO NA PÓŁ RUKU WIĘZIENIA.

Lwów, 17. czerwca.

(—) Wczoraj nastąpił przed sądem przysięgłych epilog sprawy dr. **Leona Gangla,** oraz studentki **Diny Scher,** oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej przez kolportowanie ulotek komunistycznych, o czem wczoraj obszernie pisaliśmy. Wygłosili przemówienia im. oskarżonego dra Gangla, adw. dr. **Bromberg,** a imieniem Schorównej adw. dr **Axer.** Imieniem oskarżenia przemawiał prok. **Gürtler.** Sędziowie przysięgli po naradzie ogłosili werdykt, mocą którego **zaprzeczyli pytania główne co do zbrodni zdrady stanu odnośnie do obu oskarżonych, a potwierdzili jedynie 8 głosami pytanie ewentualne odnośnie do Schorównej w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego** z § 65 u. k., a Trybunał na podstawie tego werdyktu zasądził **Schorównę na 6 miesięcy ciężkiego więzienia** z doliczeniem aresztu śledczego.

remu dał pierwszeństwo — dwa boczne krzyże słabsze od środkowego zatrzeszczały pod naporem nurtu rzeki, spróchniałe pnie usunęły się i krzyże legły w tył, kładąc się cicho na fale, jakoby w pokłonie przerażenia.

Mośé osłupiał na ten widok. Omal nie utonął. Po dwakroć wodę wypluwał.

Teraz wielki krzyż tylko, spes unica, rysował znak najwyższy na tajemniczym tle firmamentu i obwieszczał Ukorowanego cierniem, przybitego gwoździami, z rozpiętemi ramionami, z zamkniętemi oczami.

Starzec, dusząc się i omdlewając, kierowany już tylko instynktem tonących zdecydował się, pomimo wszystko, popłynąć ku najwyższemu symbolowi. Myśl o ocaleniu złota potęgowała ostatnie siły.

Gdy wyzwolony z topieli przybył do stóp krzyża, poddał się konieczności — bardzo niechętnie (pośpieszmy to dodać na jego pochwałę) i, odchylając głowę możliwie najdalej chwycił i objął rękami drzewo bezdennej głębi, drzewo, które swą podstawą przygniata całą mądrość ludzką i dzieli Nieskończoność na cztery nieuniknione drogi.

Biedny bogacz znalazł grunt pod nogami. Woda przybierała, zalewając go po pas. Naokoło roztaczały się głuche potopowe przestworza.

— O! tam widać żagiel! Łódka!

Zaczął krzyczeć. Ujrzano go i zawrócono.

W tejże chwili przypływ wody (jakaś śluza przerwała się prawdopodobnie w ciemności) podniósł Mośégo ciężką falą do Rany w boku. Było to tak straszne i nagłe, że zdążył zaledwie objąć ramionami krzyż i przylgnąć ciałem do wizerunku Odkupiciela! Zawisnął tak z czołem w tył odrzuconem, ściągnął krzaczaste brwi nad przeszywającemi oczami, patrzącemi z ukosa, podczas gdy zwoje ostro zakończonej brody drgały wysunięte naprzód. Stary Izraelita spleciony z Tym, który przebacza, patrzył bokiem na swego „Zbawcę".

— Trzymaj się mocno! przybywamy!... — wołały głosy już wyraźne.

— Nareszcie!... — zamruczał Mośé, któremu odmawiały już służby zdrętwiałe muskuły. — Oto i wyświadczył mi usługę ktoś od kogo jej się niespodziewałem! Nie chcę być niczem obowiązany nikomu, słuszna więc, abym go wynagrodził... tak jakbym wynagrodził żywą istotę... Dajmy mu więc to, co dałbym... człowiekowi.

I podczas gdy zbliżała się łódka Mośé ze zwykłą swą gorliwością w załatwianiu zobowiązań, zaczął szukać w kieszeni i znalazł sztukę złota, którą wsunął poważnie i godnie pomiędzy dwa palce prawej ręki, zagięte nad gwoździem.

— Jesteśmy skwitowani — szepnął padając omdlały prawie w objęcia marynarzy.

Trzymał się mocno, podniecony obawą utraty swego woreczka, pokąd nie przybił do lądu w Avignonie. Odzyskał siły w ciepłem łóżku zajazdu. W miesiąc potem odnalazł złoto pod ruinami swego dawnego domostwa i osiedlił się w tem mieście. Tam też zgasł w setnym roku życia.

W grudniu tegoż roku zdarzyło się, iż bogaci mieszczanie z Vaucluse zwrócili uwagę na Eufrazję, młodziutką, czarującą sierotę. Zbici z tropu przez jej niewytłumaczony opór, postanowili w jej własnym interesie zmusić ją do ustępstwa głodem. Dzięki ich zachodom, wydalono dziewczynę wkrótce z pracowni, gdzie zarabiała franka dziennie za jedenaście tylko godzin pracy (pracownia utrzymywaną była przez jedną z najwięcej szanownych rodzin miasta). Tegoż dnia wydalono ją z kącika gdzie chwaliła Boga rano i wieczorem. Trzeba zresztą być sprawiedliwym: gospodarz miał dzieci, musiał zabezpieczyć ich przyszłość; nie powinien był przeto, nie mógł narażać się na utratę sześciu franków miesięcznie, stanowiących opłatę za zajmowaną przez Eufrazję komórkę.

— Chociaż jest uczciwą — zauważył — nie płaci się jednak podatków uczuciami, a zresztą — dodał, mrugając oczami — może w jej własnym interesie powinienem pokazać się surowym.

O zmroku więc zimowym, gdy wiatr roznosił czyste dźwięki dzwonów, bijących na „Anioł Pański", drżące i nieszczęsne dziecko szło poprzez zaśnieżone ulice, nie wiedząc dokąd się obrócić i skierowało się ku krzyżowi.

Prowadzona prawdopodobnie przez aniołów, których skrzydła uniosły ją na białe stopnie, padła u stóp krzyża, uderzając głową o drzewo wieczyste i szepcząc naiwnie:

— Boże mój, ześlij mi jałmużnę, bo umrę tutaj.

I stała się rzecz, przechodząca pojęcie ludzkie: Oto z prawej ręki odwiecznego Chrystusa, ku któremu wznosiły się błagalne oczy dziewczyny, padła na jej suknię sztuka złota... Ciche uderzenie wraz ze słodkiem i kojącem wrażeniem cudu, ożywiło Eufrazję.

Pieniądz był stuletnią już monetą z portretem Ludwika XVI-go. Przybladłe złoto błyszczało na czarnej sukni dziewczęcia. Jakaś siła, zesłana od Boga, zeszła widocznie do dziewiczej duszy i umocniła jej odwagę. Wzięła złoto bez zdziwienia, powstała, ucałowała z uśmiechem święte nogi i pobiegła ku miastu. Oddawszy rozsądnemu oberżyście sześć franków, których się domagał, czekała dnia, tam, wysoko, w swem lodowatem łóżeczku, jedząc w ciemności chleb suchy, z ekstazą w sercu, z niebem w oczach, z prostotą w duszy. Od dnia następnego, przejęta żywą siłą i światłością, poczęła swą świętą sprawę zakonu Sióstr Miłosierdzia w Prowancji, nie zrażona odmowami, złośliwemi słowy, groźbami ani szyderstwami.

I tak powstało jej dzieło światła.

Tłum. F. M.

Rozstrzygnięcie Konkursu nowelistycznego „Gazety Porannej".

237 UCZESTNIKÓW TURNIEJU NOWELISTYCZNEGO. — CZTERY NAGRODY. — PIĘĆ NOWEL WYRÓŻNIONYCH I PRZEZNACZONYCH DO DRUKU. — POWODZENIE KONKURSU DOWODEM WIELKIEJ POCZYTNOŚCI NASZEGO PISMA.

Lwów, 17 czerwca.

W dniach ostatnich coraz częściej napływały do nas zapytania listowne i telefoniczne **o termin rozstrzygnięcia Konkursu Nowelistycznego „Gazety Porannej"**. Niezmiernie liczny napływ zakończeń noweli konkursowej „E 29" oraz konieczność sumiennego zapoznania się z nadesłanemi utworami, spowodowały to przesunięcie terminu, **za co jeszcze raz naszych Czytelników przepraszamy.**

Przypominamy, iż treścią konkursu było

dokończenie noweli E 29

(której autorem jest lwowianin p. **Seweryn Przybylski**), przyczem należało spełnić pewne, ściśle określone warunki. Chodziło głównie o to, aby dokończenie **nawiązywało** do faktów, podanych w części pierwszej oraz aby zawarte w niej momenty akcji rozwinęło w sposób **żywy, barwny i efektowny.**

Do turnieju nowelistycznego stanęło aż

237-u kandydatów

z najrozmaitszych sfer społeczeństwa, co świadczy dobitnie o

ogromnej poczytności naszego pisma.

Uczestnicy konkursu pochodzą przeważnie **ze Lwowa**; wiele utworów nadeszło również z **prowincji** lub też z innych wielkich miast polskich, jak z **Krakowa i Poznania.**

Oczywista — wartość nadesłanych utworów jest **bardzo rozmaita.** Czasem doskonały **pomysł** krył się w nieszczęsnej **formie**: czasem wykwintne **opracowanie literackie** nie szło w parze z **oryginalnością i świeżością koncepcji**, czasem zarówno treść i forma tworzyły zupełną **harmonję**, utwór jednak nie odpowiadał warunkom konkursu wskutek **rozlewności powieściowej.**

Toteż sąd konkursowy, oceniając owe nowelki w sposób **objektywny i sprawiedliwy**, — poza utworami nagrodzonemi — pięć dokończeń uznał **godnemi wyróżnienia i druku.** Nawet jednak w nowelach odrzuconych znajdowały się nieraz **momenty wartościowe**, choć nie uprawniające jeszcze do wydrukowania całości.

Ostateczne rozstrzygnięcie konkursu nowelistycznego „Gazety Porannej" wypadło w sposób następujący:

Nagrodę pierwszą (w postaci pięknej grupy z fajansu pacykowskiego) przyznano p. Romanowi Krzysztofowiczowi (Jasienów Dolny). Godło „Leliwa".

Nagroda druga (w postaci mniejszej grupy z fajansu pacykowskiego) przypadła w udziale p. Janinie Szwestkównie (Poznań). Godło „Eloe".

Nagrodę trzecią (dolarówka) otrzymał p. Janusz Szkofleg (Lwów). Godło „Jawor".

Nagrodę czwartą, jako nagrodę pocieszenia (dzieło Fishera—Askc „Skarbiec zdrowia i życia") ofiarowano p. Feliksowi Kowerskiemu (Lwów). Godło „Gwido".

Wyróżniono i przeznaczono do druku następujące dokończenia:

1) Alfreda Lutwaka z Krakowa (godło „Żepuna"), 2) p. Jana Groma ze Lwowa (godło „To be or to not be), 3) p. Olgi Ustupskiej ze Lwowa (godło „Vite nuove"), 4) p. Emanuela Dickera ze Lwowa („Gaudeamus XX") i 5) p. Stanisława Stawarskiego (godło „Mucha").

W sprawie odbioru nagród należy porozumieć się telefonicznie lub listownie z redakcją „Gazety Porannej".

Druk nowel wynagrodzonych i wyróżnionych rozpoczniemy w dniach najbliższych.

Dla uniknięcia niepotrzebnych reklamacyj zaznaczamy wreszcie, że Redakcja rękopisów nie zwraca.

FEJLETON „GAZ POR" — 18. VI. 1928

LEON GERARD. 17

NIEŚMIERTELNY

Czas mijał. Wieczór zapadający wśród śniegu przywiódł z powrotem szofera, Wilhelma. Zdał on sprawę ze swego posłannictwa w La Roche. Pani Grégory wypytywała ciekawie o szczegóły operacji, śmierci i zmartwychwstaniu Bidarda.

— Cóżeście powiedzieli?

— Niewiele, panie doktorze.

— Mówcie możliwie jak najmniej wszystkim... nawet o tem, o czem wiecie.

Gdy Wilhelm wychodził, Bidard odzyskał mowę.

Zrazu wydawał gardłowe dźwięki „Aggen... arren...", potem usiłował w mowie artykułowanej oddać swe myśli.

— Uwaga! — szepnął doktor.

Skupili się przy łóżku, aby przyjąć skrzydlatego gońca, pierwsze słowo zmartwychpowstałego.

Bidard patrzył na nich pełen troski. Potem chwycił rękę Filipa, przyciągnął go do siebie, podniósł się aż do jego ch... Wtedy dał się słyszeć głos czysty, świeży, mocny, młody. W milczeniu, pełnem religijnego skupienia, padły słowa.

— Filipie, gdzie jest klucz od kasy wertheimowskiej?

*

Minęła noc. Wszyscy czuwali z kolei, ale sen chorego był spokojny, o ranek przyniósł nowe postępy. Gdzieś podział się wczorajszy Bidard. Dzisiejszy, żywy, różowy, z płomieniem w oku, chciał wstawać, mówił bezładnie o tem i owem, jak młody kogut, próbujący pierwszy raz zapiać. Bezustanku wracał myślami do swej kasy, której klucz był pod poduszką.

Dr. Grégory nie opuszczał go ani na chwilę, spał i jadł przy nim. Brakło mu bardzo towarzysza-lekarza, z którym mógłby się podzielić spostrzeżeniami, wyjaśnić niezrozumiałe objawy, dyskutować, entuzjazmować się.

Wysłał znów Wilhelma z wiadomościami do miasta. W chwilę po śniadaniu szofer zapukał do drzwi.

— Panie doktorze, pani chciała koniecznie przyjechać. Jest bardzo niespokojna. Przywiozłem ją. Czeka na dole.

— Dobrze, schodzę.

Genowefa otworzyła dla doktorowej wielki, lodowaty, cichy jak muzeum salon, o pięciu oknach, z królewskim świecznikiem na sto świec, z wielkiemi zielonawemi lustrami, w których odbijała się sadzawka. W przyległym gabinecie Genowefa rozpalała ogień. Pani Grégory przeziębnięta do szpiku kości, przeniosła się tam i grzała nogi przy ogniu bukowych polan, wyrąbanych w parkowych alejach. Uściskali się. Doktor, zgorączkowany, opowiadał przebieg kuracji. Środek był skuteczny, jego działanie potężne, może nawet niepokojąco silne w swych cudownych skutkach.

— Gdy konał w moich ramionach, myślałem, że wszystko stracone. Byłem zdruzgotany. Co za noc!

— Więc umarł naprawdę?

— Tak, na dwanaście godzin. Nie, nie mylę się, były wszystkie oznaki śmierci. Na drugi dzień w południe nagle ożył.

— Nie widziałeś tego nigdy u zwierząt?

— Nigdy. Miewałem reakcje, nawet przypadki w samych początkach, ale, śmierci pozornej nigdy. Nowy dowód, że między człowiekiem a zwierzęciem jest przepaść, którą nie zawsze dostrzegamy. Co się powiedzie u małpy, jak Frisko, może być ryzykownem u człowieka.

Śledziła go bacznie wzrokiem. Czuła, co miał na myśli.

Dodał:

— Wystarcza mi ta próba. Najadłem się zbyt wiele strachu. Wyleczyłem się i ja także.

— Z czego?

— Z zamiarów stosowania mego serum u ludzi.

Turczynka zdjęła futro, skończyła grzać nogi. Zwinnym ruchem stanęła przed mężem. Zasyczała z zaciśniętych warg:

— Widzę to. Chcesz go porzucić, zaniechać swych zamiarów. Strach cię obleciał! Cofasz się, gdyś osiągnął cel, zawsze takiś sam. Człowiek bogaty, przywiązany do życia, sam ci się ofiarowuje, daje ci majątek, byleś go tylko pielęgnował...

— Puste słowa!...

— U Bidarda, który ma chyba jakie 20 miljonów? Na ciebie, biedaku, wiecznie potrzebującego, spada sposobność nieoczekiwana korzyści z twego wynalazku i ty się boisz? A twoja żona, twoje dzieci, to nic? Ach, gdybym była mężczyzną! Z całą twoją wiedzą jesteś zmokła kura, podły, tak, podły!

(C. d. n.)

Ze sportu.

Pierwszy występ poznańskiej Warty.

POGROMCA 1FC. GRA DZISIAJ Z POGONIĄ.

Lwów, 17. czerwca.

Szybkim krokiem zbliżamy się do zamknięcia **pierwszego okresu rozgrywek ligowych.** Ślepy traf zrządził, że na koniec pozostały **najciekawsze spotkania,** których wartość podnosi jeszcze chwilowa konstelacja tabeli, umożliwiająca najrozmaitsze kombinacje i rozwiązania. Mimo bliskiego terminu ukończenie wiosennej serji rozgrywek sytuacja zarówno u czoła jak i ogonka tabeli jest zupełnie **niejasna,** a nie lepiej przedstawia się sprawa i w centrum, gdzie ciągle jeszcze panuje mgławica, niedozwalająca nawet w przybliżeniu domyślać się konturów przyszłej konfiguracji. Każde spotkanie, każdy punkt zmienia zasadniczo oblicze tabeli, to też nic dziwnego, że zainteresowanie rozgrywkami ligowemi jest olbrzymie.

Z szeregu dzisiejszych spotkań wybijają się na pierwszy plan zawody

WARTA—POGOŃ.

Od wyniku ich zależą losy nie tylko bezpośrednio zainteresowanych, ale i kilku innych drużyn. Z naprężeniem oczekiwać będą wieści ze Lwowa przedewszystkiem Katowice. O ileby Warcie powinęła się noga, los regencji wiosennej byłby prawie **przesądzony na korzyść 1FC.** Również Wisła, Polonja, Legja i Cracovia żywo zainteresowane są losami Pogoni i Warty, w których widzą groźnych konkurentów do swych wielkomocarstwówych aspiracyj.

We Lwowie panuje naturalnie **olbrzymie naprężenie,** niemniejsze niż przed meczem 1FC. Pierwszy występ drużyny poznańskiej poprzedza **najlepsza fama.** Warta wykazała zarówno na tournee **po Niemczech, jak i w spotkaniach ligowych doskonałą formę,** której ukoronowaniem był zeszłotygodniowy **sukces nad 1FC.** W stosunku 3:1 ukorzyć się musiała drużyna katowicka przed silną wolą, energją i **wyższym kunsztem Poznańczyków.** Główną siłą Warty jest jej **napad,** dysponujący obok walorów kombinacyjnych, **przebojem i celnym strzałem.** Pierwsze skrzypce gra w nim dzisiaj **Przybysz.** Nie wiele ustępuje mu środkowy napad młody **Szarfke** i stary rutyniarz internacjonał **Staliński.** Skrzydła są stosunkowo słabsze.

Pomoc Warty jest oddawna ostoją drużyny. Spojda, Przykucki, Wojciechowski mają swą ustaloną markę. Piętą achilesową „zielonych" była dawniej **obrona,** dziś jednak linja ta **znacznie się wzmocniła** i dotrzymuje kroku przednim formacjom. Fontowicz na bramce gra **nierównomiernie.** W pewnych dniach jest nie do pokonania, w innych zbyt szybko kapituluje.

Jak wobec tego przedstawiają się

szanse Pogoni?

U Pogoni daje się zauważyć **stała poprawa formy,** co nie wyklucza naturalnie niespodzianek w rodzaju 4:3 z TKS-em. Nie ulega wątpliwości, że drużyna lwowska zdobędzie się w dniu dzisiejszym na wielki wysiłek i dołoży starań, by uratować dwa punkty, mające dla niej, wobec równości szans kilku kandydatów, **b. wielkie znaczenie.** Efekt gry Pogoni nie zależy jednak od graczy, ale od **kierownictwa.** Kierownictwo Pogoni popełnia od długiego czasu **jeden ciężki błąd.** Zamiast stanąć na gruncie rzeczywistości, operuje ono kategorjami **z dawnych, dobrych lat.** Czasy, kiedy alfą i omegą drużyny była **trójka środkowa, dawno minęły.** Dziś ze słynnej trójki **w dobrej formie utrzymał się jedynie dr. Garbień.** Batsch wskutek swej tuszy, Wacek z powodu przemęczenia wykazują **poważne braki.** Nie przesądzamy kwestji, czy Batsch po wydatnym treningu i utracie wagi, a Wacek po kilkutygodniowym odpoczynku nie wrócą do swej dawnej świetności, faktem jednak jest, że dzisiaj **zawodzą i z tem należy się liczyć!**

Liczyć się przedewszystkiem należy z **rażącą wprost impotencją strzałową,** która w znacznej mierze przyczyniła się do klęski we walce z 1FC.

Trójce Pogoni potrzeba dzisiaj koniecznie nie świetnych nazwisk, ale **energicznego dobrego strzelca!** Dlatego też domagać się musimy **przegrupowania ataku** tak, by odpowiedni ludzie znaleźli się **na odpowiednich miejscach.** Zdaniem naszem linja napadu powinnaby się przedstawiać następująco: **Szabakiewicz, dr. Garbień, Batsch, Maurer, Kuchar,** względnie: **Szabakiewicz, dr. Garbień, Kuchar, Maurer, Słonecki.**

Odnośnie do **pierwszej propozycji** stwierdzamy, że **Maurer** okazał się dotychczas **najpewniejszym strzelcem drużyny.** Trzymanie go na prawem skrzydle oznacza **marnowanie conajmniej 40 proc. jego walorów.** Jeśli chodzi o Wacka Kuchara, to jesteśmy pewni, że grając na skrzydle wywiąże się **zupełnie dobrze ze swego zadania** i okaże się tam dzisiaj bodajże **produktywniejszym,** niż w środku.

O ileby w dniu dzisiejszym utrzymał się **upał,** to należałoby koniecznie **zrezygnować z Batscha, który sam oświadcza,** że nie jest obecnie w stanie przetrzymać pełnych 90 minut. Miejsce jego zająłby **Kuchar,** mając obok siebie Garbienia i Maurera. Na prawe skrzydło desygnujemy **Słoneckiego,** gracza, którego z początkiem sezonu **najusilniej zwalczaliśmy.** Do zmiany opinji nakłoniła nas zmiana formy gracza tego, który wykazał w zawodach z Hasmoneą (prawa pomoc) **bardzo znaczną poprawę.** Szkoda tylko, że kierownictwo Pogoni **nie wykorzystało** wówczas sytuację i nie wypróbowało go z miejsca na prawem skrzydle, a wiedzianoby dzisiaj, czego się trzymać!

Bez względu na to, jakiemi drogami pójdą odpowiedzialne czynniki Pogoni, domagamy się stanowczo uwzględnienia jednego postulatu, a to: **przesunięcia Maurera na jedną ze środkowych pozycyj!** **N. S.**

Czarni i Hasmonea grają poza Lwowem.

Zdołają Czarni przez **51 minut utrzymać się przy wyniku 1:0?** Oto pytanie, które zaprzęga umysły naszych wiernych adherentów piłki nożnej. Pytanie, na które dzisiaj trudno odpowiedzieć. Zdarzały się bowiem wypadki, gdzie w ciągu 3 minut padły 3 bramki, naodwrót szereg zawodów kończył się bezbramkowym wynikiem. Wszystko to zależy od taktyki, jaką zastosują Czarni. Przedewszystkiem muszą zapomnieć o tem, że prowadzą 1:0 i że gra trwa **tylko 51 minut.** Minimum 40 minut gra powinna być otwarta, a dopiero w ostatnich minutach można pozwolić sobie na defenzywę. Obecna forma Czarnych **nie daje powodów do obaw.** Napad i obrona Lwowian znajduje się w doskonałej kondycji, a pomoc nawet przy obecnym wysiłku przetrzyma 51 minut. Wierzymy, że Czarni zdołają utrzymać swój dotychczasowy stan posiadania i zrehabilitują Lwów w Warszawie.

Nieszczęścia idą w parze! Hasmonea skazana na brak zdyskwalifikowanego Steuermana, wystąpi przeciwko Ruchowi na Śląsku **bez Redlera i Herowitza.** Trzej najlepsi zatem gracze biało-niebieskich pauzują tej niedzieli, a zastępcy ich **Seidel, Balsam, Wolfsthal** biorą na siebie ciężki zadanie ratowania honoru biało-niebieskich. Mimo licznej rezerwy mogą Lwowianie wywalczyć zaszczytny wynik. Ruch nie należy do naszej elity piłkarskiej, to też nawet osłabiona Hasmonea, grając ambitnie, łatwo powrócić może do Lwowa z dwoma punktami.

Wielka katastrofa automobilowa.

(Od naszego korespondenta.)

Czerniowce, w czerwcu.

We wsi Stare Mamajestie koło Czerniowiec wydarzyła się **straszna katastrofa automobilowa,** której ofiarą padły **cztery osoby:** Auto, kierowane przez znanego w towarzyskich sferach Czerniowiec adwokata **Dra Strohala** na skręcie wywróciło się do rowu. Strohal zginął na miejscu, jadący z nim **Dr. Zwergel** i panna **Mathias** są ciężko ranni, czwarty pasażer **Dr. Rinzler** leże

Wśród pism i książek.

Lwów, 17. czerwca.

Aleksander Błażejowski: „Walizka P. Z." i „Tajemnica doktora Hiwi" powieści. Nakładem Wydawnictwa Polskiego w Poznaniu.

A więc mamy nareszcie polskiego Leblanca czy Conan Doyla, którego brak odczuwały tak silnie nasza prasa i nasze firmy nakładowe, albowiem licząc się z upodobaniem publiczności dla powieści sensacyjnej i kryminalnej musiały do tej pory posługiwać się przekładami angielskich, francuskich i niemieckich autorów. Jest nim Aleksander Błażejowski, naturalnie Lwowianin, bo tak już jest w Polsce, że wszelka żywiźna i inicjatywa rodzi się wśród murów Lwiego Grodu.

O ile się nie mylę Błażejowski wlazł w kryminalistykę powieściową dopiero przed trzema laty i już swoją pierwszą powieścią „Czerwony błazen", przerobioną zręcznie na film warszawski, zdobył sobie imię i doskonałą markę w tej trudnej dziedzinie. Powiedziałem „trudnej", bo niech nikt nie myśli, że to jest tak łatwo napisać dobrą powieść kryminalną. Po pierwsze trzeba mieć rzetelny talent literacki i beletrystyczny, po drugie żywą wyobraźnię i fantazję, po trzecie znajomość psychiki współczesnego czytelnika, który popsuty na kinie nie zadowolni się byle czem i musi mieć całą kupę nowych i dotąd nieznanych „okropności".

Wszystkim tym warunkom odpowiada talent Błażejowskiego. W dwóch jego ostatnich powieściach znajdzie czytelnik fascynującą i interesującą fabułę, sporą dozę egzotyzmu, dobrze narysowane psychologicznie postacie bohaterów, żywy ruch i rozmaitość akcji, gradacje efektów spowodowaną celową konstrukcją, lekki i barwny styl, umiejętność operowania powieściowym djalogiem.

Dzięki tym walorom Błażejowski nigdy nie jest nudnym frapuje, zaciekawia, trzyma czytelnika w ciągłem naprężeniu i zmusza do czytania swych powieści jednym tchem, choćby ze szkodą codziennych zajęć i obowiązków.

A jakże aktualną staje się historja niesamowitej walizki P. Z. wobec niedawnej hamburskiej katastrofy z fosgenem? Przecież ta walizka Błażejowskiego jest niczem innem tylko skondenzowanem przez chemików niemieckich fosgenem, który ma wytruć całą Polskę, odwiecznego wroga Niemców. Świetnie narysowana jest postać niemieckiego Sherloka Holmsa Dr. Wilhelma Blindowa, radcy tajnej policji w Berlinie. Stosunek miłosny między księciem Strogowem a baronową Teifelberg posiada dużo barw miękkich i ciepłych i świadczy o poecie zakapturzonym w powieściopisarzu. Opis zarazy w Berlinie odznacza się piękną plastyką i wywołuje dreszcz zgrozy. Mam wrażenie, że gdyby Błażejowski miał ochotę mógłby się przerzucić do beletrystyki artystycznej bez żadnej przymieszki kryminalistyki. Walory literackie jego prozy upoważniają go do tego.

Henryk Zbierzchowski.

Ci, którzy tęsknią...

WIZYTA U RODZINY GEN. NOBILE. — CO MÓWIĄ SIOSTRA I CÓRKA PODRÓŻNIKA. — PANI NOBILE W ROZPACZY. — MALUTKA MARJA PROSI DZIENNIKARZA O NOWINY.

Paryż, w czerwcu.

(H) Rzymski korespondent jednego z dzienników paryskich odwiedził niedawno rodzinę głośnego dziś w całym świecie generała Nobile i tak opisuje swoje wrażenia:

„Czekam w małym **saloniku**, a zarazem **gabinecie** generała Nobile. Zjawia się **młoda jeszcze dama**, w czerni. Jest to **siostra** podróżnika. Jej oliwkowe rysy podobne są bardzo do twarzy brata. W toku rozmowy opowiada, że przybyła **z południowych Włoch, z Salerno** do Rzymu, aby stać przy boku szwagierki w ciężkich chwilach tęsknego oczekiwania.

— Wszystkie wiadomości otrzymujemy wprost od ministerstwa wojny drogą telefoniczną. Onegdaj dostaliśmy wieść o bezpośredniem połączeniu radjotelegraficznem z „Italją“. **Niestety, obecnie wiadomości są tak niepocieszające..**

Drzwi się otwierają. Wchodzi **mała, ładna dzieweczka** i niewiele dbając o gościa, przechadza się po pokoju, szukając jakiegoś przedmiotu. Znajduje go wreszcie: jest to teczka z papierami. Dzieweczka

siada przy maszynie do pisania

i zaczyna po niej wprawnie stukać, niczem zawodowa stenotypistka.

Zbliżam się i zaglądam przez ramię. Dziennikarze są przecież tacy ciekawi.... Mała ma na boku ostatnią gazetę; **odpisuje z niej ostatnie wiadomości o ojcu.**

Ta dzieweczka to 10-letnia córka gen. Nobile, **Marja.** Widzę się z nią w rozmowę. Mała patrzy ku mnie poważnie, podnosi śliczną, czarnowłosą główkę o palących, włoskich oczach i mówi tonem stanowczym i pełnym przekonania:

„Jestem pewna, zupełnie pewna, że papa jest ocalony i niebawem do nas powróci!“

Smutna i zmęczona twarz stryjenki rozjaśnia się na chwilę. Wiara dzieweczki zdaje się jej sugestywnie udzielać.

— **Czy można zobaczyć panią Nobile?** — pytam wreszcie, gdyż to było właściwym celem mojej wizyty.

— Niestety, szwagierka nie może się z panem zobaczyć Jest zbyt **przejęta ostatniemi wiadomościami.** Żyje w stanie ustawicznego naprężenia, nerwy jej uniemożliwiają jej każdą, normalną rozmowę. W razie nieszczęścia obawiam się o jej umysł. Dotychczas była dosyć spokojna. Codziennie, wczesnym rankiem, przed pójściem Marji do szkoły, szliśmy w trójkę do **bliskiego kościoła Sa Gioachimo.** Czekałyśmy spokojnie wiadomości. A gdy wreszcie przyszła fatalna i pełna strasznej niepewności, **szwagierka nie może sobie dać rady.** Nic poznaję jej. Chodzi z kąta w kąt,

jak obłąkana.

Czasem daje mi zupełnie opaczne odpowiedzi. Boże! Boże!

Włoszka wybucha spazmatycznym płaczem

Jest mi niezmiernie przykro, że stałem się mimowoli przyczyną tego rozdrażnienia. Żegnam się i czemprędzej odchodzę.

W przedpokoju chwyta mnie **za rękę maleńka Marja.** Patrzy na mnie z zakłopotaniem, wreszcie mówi z nagłą determinacją:

— **Cz pan robi dzienniki?**

— Czy jestem dziennikarzem? Niewątpliwie.

— **Proszę pana, bardzo pana proszę!** — głos małej drży **ogromną prośbą** — wiadomości w dziennikach przychodzą tak późno, a pan przecież **musi je mieć wcześniej.** Niech pan to zrobi dla mamusi i zawiadomi nas o wszystkiem... **Dobrze?**

Czarne, duże oczy dziecka **zaszkliły się perłami łez.**

Jubiler-miljoner paserem złodziejskim.

STAŁ NA CZELE MIĘDZYNARODOWEJ SZAJKI WŁAMYWACZY.

Kiszyniew w czerwcu.

Sensację budzi w Kiszyniewie wykrycie **niepospolitej afery kryminalnej:** Oto aresztowano tam **wielokrotnego miljonera, jubilera greckiego Atatchi,** pod zarzutem **bardzo karygodnych czynów.**

Jak wykazuje śledztwo, Atatchi **był generalnym paserem wszystkich „wybitnych“ włamywaczy w całej Rumunji.** On też organizował ich w szajki, działające sprawnie wedle z góry ułożonych planów.

Atatchi jest wprost **jakąś figurą jakby z sensacyjnego romansu kryminalnego,** czemś w rodzaju **profesora Moriarty** ze sherlokowskiego cyklu Conan-Doyle'a. Stał on w kontakcie z wielu wybitnymi kupcami z Kiszyniewa, jakoteż z licznemi bankami, oddając im w depozyt cenne przedmioty, przeważnie biżuterję, pochodzącą oczywiście z wypraw jego „podwładnych“. Władze depozyty te skonfiskowały. Przedstawiają owe łupy olbrzymią wartość.

W Wiedniu aresztowano niedawno włamywacza **Dorfmanna,** oraz złodzieja kolejowego Szulima Gaborowa. Podali oni, że **Atatchi jest ich paserem.** Zawiadomiona policja rumuńska aresztowała na tej podstawie Atatchiego. Niemal równocześnie nadeszła z Paryża wiadomość, **że ujęto** tam niejakiego **Salomona Berka,** jadącego za fałszywym paszportem. Należał on do bandy włamywaczy, złożonej z czterech osób, **operującej na terenie Francji, również na rachunek Atatchiego, który, jak z tego widać, siecią swą ogarniał niemal całą Europę.**

Atatchi, znany w Kiszeniewie jako żebrak-kaleka, o odrażającym wyglądzie (z powodu choroby skórnej), padł ofiarą zazdrości kolegów-żebraków, którzy wiedzieli, że brak nogi od kolana jak i inne okropne wyrzuty skórne są **tylko pozorem.** Wskutek ich denuncjacji, policja aresztowała rzekomego kalekę i poddała bacznej inwigilacji jego dwa mieszkania. W ten sposób wyłapano kilku miejscowych członków bandy. Stwierdzono, że Atatchi był specjalistą od

kradzieży u jubilerów,

sam jednak rzadko kradł, natomiast precyzyjnie obmyślał plany, które wykonywali jego podwładni. W ten sposób zgromadził

ogromne bogactwa,

a dla ich zatajenia i odwrócenia od siebie uwagi, udawał żebraka. Niekiedy jednak zmieniał charakteryzację i jako solidny kupiec udawał się do banków, gdzie w „safés“ składał swój łup. **Schowków takich znaleziono cztery.** Bezwątpienia było ich jednak więcej, a ponieważ członkowie bandy też dostawali część, można osądzić, **jaką olbrzymią zdobycz zgromadził Atatchi,** jeśli w owych czterech „safés“ napotkano precjoza, **wartości 60 miljonów lei.** Znajdowała się tam, m. i., masywna

złota tabakierka cesarza

Franciszka Józefa, wysadzana brylantami, z portretem i dedykacją cesarza Wilhelma, którego była darem, ofiarowanym w r. 1905. Znaleziono dalej przepyszną kolję perłową (niewiadomo czyja własność), kaukaski sztylet o rękojeści usianej brylantami, mającej jako głowicę **olbrzymi przepiękny szafir,** dalej **dwa worki pełne złotych bransolet, zegarków, łańcuszków, pierścieni i t. p.,** woreczek z 300 brylantami najczystszej wody i t. d.

Przy rozkopywaniu piwnic i podłóg ubogiego domku, zamieszkiwanego przez Atatchiego, znaleziono

dalsze dwa schowki,

pełne waluty obcej i precjozów, wartości 20 miljonów lei.

Atatchi jest Ormianinem z Konstantynopola, gdzie miał przed wojną sklep jubilerski, póki pogromy Armeńczyków nie zmusiły go do ucieczki. Po wojnie wypłynął w Kiszeniewie. Dodać należy, że jest on **suchotnikiem o nader mizernym wyglądzie,** tak że jego wygląd w niczem nie zdradza przebiegłego i potężnego przywódcy **najśmielszej szajki złodziejskiej w Europie.**

Policja rumuńska zażądała wydania aresztowanych w Wiedniu i Paryżu przestępców. Niewątpliwie dalsze śledztwo dostarczy ciekawych szczegółów o międzynarodowej szajce Atatchiego.

Lekarz kasy chorych, baronówna i nieletnie pokojówki.

SKANDALIK Z WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA. — ESKULAP PRZECIW TRZEM DAMOM. — WERSJA O ORGJACH SADYSTYCZNYCH.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w czerwcu.

(e) Jeden z warszawskich sądów pokojów rozpatrywał w tych dniach skandaliczną sprawę: Oskarżycielem był lekarz Kasy chorych **dr. Łabęcki,** oskarżone trzy panie ze sfer towarzyskich stolicy: **baronówna Korff, majorowa Policzkiewiczowa i p. Marja Paczuska.**

Lekarz oskarża owe panie o zniesławienie go pisemne w skardze, wniesionej na ręce naczelnego lekarza Kasy chorych. Treść tej skargi była naprawdę

wielką sensacją:

oto panie zarzucały drowi Łabęckiemu, iż ten, odnajmując pokój u pani bar. Korff — **systematycznie uwodził**

nieletnie dziewczęta,

które tam pracowały w charakterze służących. Podobno 13 i 14-letnie podlotki płacząc, skarżyły się przed baronówną, że **je pan doktor „skrzywdził“.**

Gdy o tem zakomunikowano dr. Łabęckiemu — oburzył się i przeciwko paniom, które skargę na niego złożyły, **wystąpił na drogę sądową;** twierdzi on, że nietylko fakty przez trzy panie podane są wytworem fantazji, ale że przeciwnie — to właśnie u baronówny Korff miały się jakoby

orgje sadystyczne

odbywać!

Srogi zawód spotkał jednak tych, którzy z ciekawości na salę sądową przybyli, bowiem sąd pokoju Nr. 23 postanowił sprawę przekazać właściwemu terytorjalnie sądowi 13.

1800 klm. nowych dróg.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w czerwcu.

(e) Według zestawień ministerstwa robót publicznych, budżety samorządowe przewidują **budowę 1500 kilometrów dróg** na obszarze całego państwa. Imponująca ta cyfra, powiększa się o 300 kilometrów dróg, które zamierza przeprowadzić Rząd.

Znaczy to, że w ciągu mniej więcej roku wzbogacimy się **o 1800 kilometrów dróg.** Jest to bardzo wiele, zwłaszcza jeżeli się zważy, że w latach od 1919-go do 1925-go wybudowano w sumie zaledwie 1300 kilometrów nowych dróg w całem państwie.

—o—

KRONIKA

17 Czerwca Niedziela Adolfa

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:
Niedziela 17. bm. o 3.30 pop. „Gra miłości i śmierci".
Niedziela 17. bm. o 7.30 wiecz. „Daleka Księżniczka".
Poniedziałek 18. bm. „Daleka Księżniczka".
Wtorek 19. bm. „Niezłomna Żona".

TEATR NOWOŚCI:
Niedziela 17. bm. o 3.30 pop. „Młodość w maju".
Niedziela 17. bm. o 8 wiecz. „Dolly".
Poniedziałek 18. bm. „Dolly".
Wtorek 19. bm. „Dolly".

*

Teatr Wielki daje dziś o godz. 3.30 popołudniu, po cenach znacznie zniżonych, wspaniały dramat Romain Rollanda: „Gra miłości i śmierci" z pp. Żmijewską i reżyserem Żyteckim w popisowych rolach czołowych. Wieczorem o godz. 7.30 po raz drugi przepiękny poemat dramatyczny Edmunda Rostanda: „Daleka Księżniczka", z gościnnym występem p. Anny Zielińskiej w roli tytułowej.

Teatr Nowości daje dziś popołudniu o godz. 3.30 po raz ostatni melodyjną operetkę Leona Falla „Młodość w maju". Ceny miejsc znacznie zniżone. Wieczorem o godz. 8 po raz 7-my operetka H. Hirscha „Dolly" z p. Korabianką w roli tytułowej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
AVENUE: „Fałszywy książę".
APOLLO: „Dama Pikowa".
BAJKA: „Hotel miasto Lwów".
CASINO: „Łzy i śmiech Wiednia".
CHIMERA: „Spowiedź kapelana".
FATAMORGANA: „Księżniczka Szelmutka".
KOPERNIK: „Pancernik Atlantic".
LEW. „Bohaterowie Sahary".
MARYSIENKA: „Pancernik Atlantic".
PALACE: „Za głosem serca".
PASAŻ: „Hotel miasto Lwów".
UCIECHA: „Poeta-żebrak".

*

Wielki Poranek kinematograficzny. W niedzielę dnia 24. czerwca 1928 r. o g. 11.30 odbędzie się staraniem Sekcji Kulturalno-oświatowej Klubu Sportowego Policji Państwowej w sali Teatru „Nowości" przy ul. Słonecznej (Pasaż Hermanów) wielki poranek kinematograficzny o potrójnym programie, na którym wyświetlony zostanie po raz ostatni we Lwowie dramat w 10 aktach na tle powieści Juljusza Germana p. t. „Iwonka" z Jadwigą Smosarską, dramat w 10 aktach z uroczą Mary Pickford p. t. „Dziewczynka z Ostendy", ponadto doborowa komedja i tygodnik aktualności. Bilety do nabycia po znacznie zniżonych cenach w dniu poranku przy kasie kinoteatru „Nowości" przy ul. Słonecznej od g. 9 rano.

Nasz fejleton. W dzisiejszym numerze zamieszczamy piękną, owianą duchem mistycznym nowelę świetnego autora francuskiego Villiers de l'Isle Adam p. t. „Niebiańska przygoda". Znakomity pisarz francuski w świetny sposób opisuje przedziwne losy złotej monety skąpcalichwiarza, która powierzona krzyżowi w chwili rozpaczy, spełniła swe tajemnicze przeznaczenie, ratując później od zagłady duszę biednego dziewczęcia.

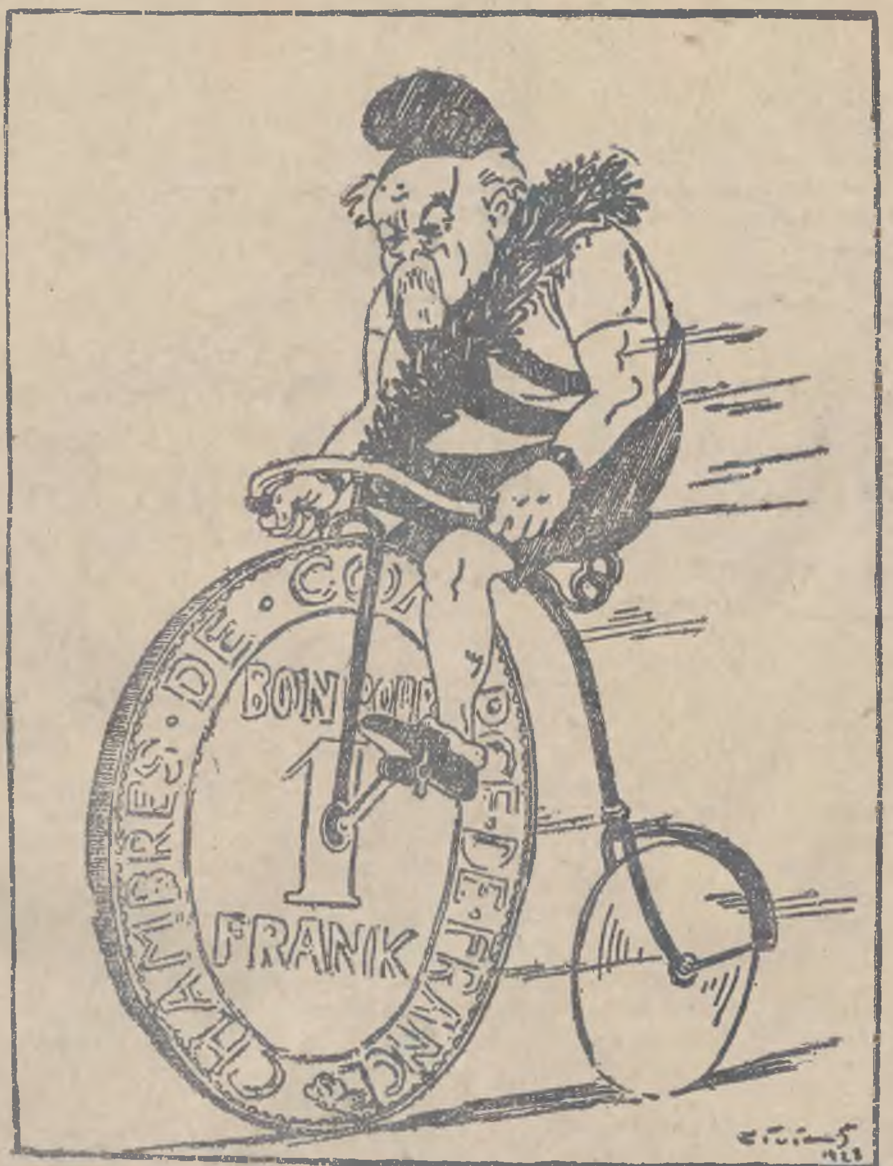
Poseł p. Wojciech Gołuchowski przybył dziś rano z Warszawy do Lwowa do rodziny i na Kongres Eucharystyczny, a w poniedziałek powraca do Warszawy, celem wzięcia udziału we wtorkowem posiedzeniu Sejmu.

Do Paryża wyjechała Delegacja Sejmu na Międzynarodową Parlamentarną Komisję dla Handlu i Przemysłu w składzie następującym: Przewodniczący: Senator Łubieński, oraz posłowie: Bryla, Szydłowski, Targowski, Towarnicki, Wislicki.

Nominacje. Z dniem 1. lipca mianowany został dr. Tadeusz Dalbor radcą emigracyjnym w ambasadzie polskiej w Paryżu zaś p. Ignacy Ziętkiewicz radcą emigracyjnym w poselstwie polskiem w Berlinie.

Jedyny graficzny portret Prezydenta Rzeczpltej Polskiej Dra Ignacego Mościckiego, wykonany przez znanego art.-grafika Józefa Pieniążka, za który autor otrzymał specjalne podziękowanie z Kancelarji cywilnej Pana Prezydenta, został aprobowany i zalecony przez Ministerstwo W. R. i O. P. pismem z dn. 7. kwietnia 1928 Nr. O. Pr. 2156/28. Portret ten, jako oryginalna akwaforta o uznanej artystycznej wartości, wydany w niewielkiej liczbie egzemplarzy, odpowiedni do sal reprezentacyjnych, biur naczelników urzędów państwowych i komunalnych; jest do nabycia w cenie 18 zł. (z przesyłką pocztową 20 zł., na życzenie w dwóch ratach) w Księgarni Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie, ul. Batorego 32 (Konto P. K. O. Nr. 153.222, tel. 51-80). Każdy egzemplarz podpisany własnoręcznie przez autora. Wielkość kartonu 45×55 cm. Zamawiać można kartką pocztową.

Z aktualnej karykatury politycznej.



POINCARE I STABILIZACJA FRANKA.

(II). Jak wynika z ostatnich depesz, akcja Poincarego, zmierzająca do stabilizacji franka, daleka jest jeszcze od sukcesów definitywnych. Do tego nawiązuje karykatura niniejsza, narysowana przez znanego ryskiego artystę, Civisa, przedstawiająca premjera francuskiego jako uczestnika biegu kolarskiego. Zasapany starzec, w stroju sportowym, z trudem posuwa naprzód rower, którego przednim kołem jest olbrzymia jednofrankówka.

Z Ossolineum. P. Karol Kucharski, wiceprezes Tow. Dziennikarzy Polskich złożył w darze dla Bibljoteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich papiery znanego historyka i publicysty ubiegłego stulecia Henryka Schmitta (1817—1883). Zawierają one prócz notat i rękopisów historycznych, przedewszystkiem obfitą korespondencje, w tem listy Smolki, Siemieńskiego, Ujejskiego, Kraszewskiego, Gillera itd. Dar ten znakomicie wzbogaci zbiory Zakładu w zakresie dziejów Galicji w drugiej połowie XIX. w.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania Władysława Syleckiego, zam. Obertyńska 4, skradziono wczoraj maszynę do pisania wartości 50 dol.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jakóba Majkę za kradzież mieszkaniową na szkodę Janiny Damasiewiczowej, Mikołaja Pałuka za kradzież roweru na szkodę Arjela Eiglera, Józefa Frenkla, zam. Sobieskiego 14, u którego przy rewizji znaleziono 434 skórek futrzanych, pochodzących z kradzieży kolejowej koło Śniatyna (o czem już przedwczoraj obszernie donieśliśmy) oraz Krystynę Pudko, przytrzymanę na kradzieży słoniny na szkodę rzeźniczki Hałuszkowej na placu targowym Św. Antoniego.

(—) **Podrzutek.** Marjan Łucyszyn, przechodząc przez las Kleparowski, obok stawu Barana, znalazł porzucone żywe dziecko płci męskiej. Znajdę oddano komisarjatowi miejskiemu dzielnicy II.

(—) **Amatorzy bezpłatnej jazdy automobilowej.** Marjan Powroźnik i Stan. Kowalewski, wsiadłszy wczoraj na dworcu głównym do auta, polecili się odwieźć na pl. Bernardyński, poczem nie chcieli uiścić szoferowi należytości za jazdę. Obu oddano do aresztów.

Dnia 27. maja b. r. odbył się w Zakopanem ślub p. Heleny Szygowskiej z p. Kazimierzem Władzińskim.

—o—

—o—

Książę z Devonshire w Zdrojowisku Piszczany. Victor Christian William Cavendish, książę z Devonshire K. G. P. C. i córka Lady Maud Louisa Emma Maillie przybyli 25. maja do Zdrojowiska Piszczany na 4-ro tygodniowy pobyt kuracyjny i zamieszkali w luksusowym hotelu Thermia-Palace. Książę jest 9-ym w linji prostej potomkiem założonego w 1694 r. księstwa, najwyższym sędzią uniwersytetu w Cambridge, dawniej kanclerzem skarbu królewskiego domu i sekretarzem Państwa w kolonjach angielskich. W czasie wojny światowej piastował funkcje generalnego gubernatora w Canadzie. Posiadłości jego obejmują 186.000 akr., ponadto należą do niego źródła mineralne Derbyshire i slawne galerje obrazów Chastworth i Hardwick. Przyjazd znakomitego gościa stanowi poważne i wartościowe zbogacenie licznych międzyn. osobistości przebywających w Piszczanach.

—o—

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Z kraju.

Przeciw licznikom telefonicznym. Delegacja Warsz. Związku abonentów telef. złożyła senatorom i posłom odezwę, wskazując na szkodliwość systemu licznikowego. Rząd ma możliwość wykupu akcji z rąk obcego kapitału i z tego powinien skorzystać. Na wykup potrzeba 5—7 miljonów dolarów.

Odpowiedzi Redakcji.

Stały Czytelnik „Gazety Porannej". Proszę się w tej sprawie zwrócić z doniesieniem do policji.

Składki.

Dla Matki Obrońcy Lwowa.
Ludwika Bodnarówna, Kościaszyn zł. 5.
Dla Staruszki kaleki.
Ludwika Bodnarówna, Kościaszyn zł. 5.

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 17. czerwca 1928.

Warszawa (1111) 17.00 Koncert symfoniczny, poświęcony muzyce słowiańskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, soliści. 20.15 koncert popularny orkiestry filharmonicznej. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.15 Transmisja koncertu filmarmonicznego z Warszawy. 22.50 Muzyka taneczna.

Katowice (422) Wilno (435) 2015 Transmisja koncertu z Warszawy.

Kraków (566) 18.50 Meeting poetów krakowskich. 20.30 Koncert. Wykonawcy: Wokalny kwartet gorlicki M. Lipowska (fort.). 2230 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.00 Transm. z Teatru Miejskiego. „Opowieści Hofmana" opera fantastyczna Offenbacha. 22.40 Muzyka taneczna z Berlina.

Stuttgart (380) **Hamburg** (394) **Frankfurt** (428) **Berlin** (484) 19.30 Transmisja z Stadthalle w Hanover. Koncert z okazji pierwszego święta robotniczego związku śpiewaczego. „Missa solemnis" Beethovena. Wykonawcy: Chór, solistki i soliści. 21.30 „Jederman" sztuka Haffmansthala. 22.30 Muzyka taneczna.

Langenberg (468) 20.10 „Der Vetter aus Dingsda" operetka Koneckiego 22.30 Muzyka lekka.

Wiedeń (517) 20.00 „Frasquita" operetka Lehara.

*

Poniedziałek 18. czerwca.

Warszawa (1111) 16.00 Odczyt p. t. „O zawodzie urzędnika", 16.40 „Zagadnienie bezpieczeństwa w żegludze powietrznej", 17.20 „Międzynarodowy kongres pedagogiczny w Berlinie" odczyt 17.45 Program dla dzieci. Audycja w wykonaniu uczenic szkół powszechnych w Warszawie (Chóry, orkiestra mandolinowa), 20.30 II-gi koncert międzynarodowy. (Transmisja z Wiednia do Berlina, Pragi, Warszawa), 22.00 Komunikaty.

Poznań (344), **Katowice** (422) 20.30 Transmisja koncertu z Wiednia.

Wilno (435) 17.45 Odczyt p. t. „Procesy czarownic", 18.15 Muzyka lekka, 19.30 Odczyt p. t. „Żydzi wileńscy w ostatnich 80 latach", 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Kraków (566) 19.30 Lekcja języka francuskiego, 20.05 „Odczyt p. t. „Prawda o kukułce", 20. 30 Transmisja koncertu z Wiednia.

Królewiec (303), **Wrocław** (322), **Hamburg** (394) 19.25 Transmisja koncertu z Hannover „Juda Makkabi", oratorjum Haendla (chór, orkiestra, organy, soliści).

Praga (349) 20.30 Transmisja koncertu z Wiednia.

Londyn (361) 21.00 Wieczór muzyki kameralnej (Schubert, Wolf, Haendel), 24.00 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) 20.00 Wieczór muzyki współczesnej. W programie utwory Kamińskiego, Weila i Kodaly'ego.

Langenberg (468) 20.15 „Sędzia z Zalamei" sztuka Calderona.

Berlin (484) 20.30 Transmisja koncertu z Wiednia.

Wiedeń (517) 20.30 Koncert. Wykonawcy: Jerzy Maikl i Karol Ettel (śpiew), Orkiestra filharmoniczna, chór operowy i młodzieży. 1) Mozart: Te Deum i Laudate Pueri. 2) Schubert: Psalm 23 i Msza as - dur.

Prezes Banku Gospod. Kraj., gen. Górecki

ZACZYNA OBJAZD WSCH. MAŁOPOLSKI.

Lwów, 17. czerwca.

Dowiadujemy się, że prezes Banku Gospodarstwa Krajowego **Generał Dr. Roman Górecki** rozpoczyna w dniach najbliższych **10-dniowy objazd Wschodniej Małopolski,** celem zapoznania się z jej sytuacją gospodarczą i potrzebami. Po zakończonym objeździe w dniu 30. czerwca wygłosi Pan Generał Dr. Górecki przemówienie na temat: **„Rola Banku Gosp. Krajowego w życiu gospodarczem Polski współczesnej".** Dokładna godzina i miejsce przemówienia zostaną podane do wiadomości w dniach najbliższych. Reprezentantów sfer gospodarczych **będzie Pan Generał Dr. Górecki przyjmował w Oddziałach Banku Gosp. Krajowego** (we Lwowie 22. bm., w Drohobyczu 23. bm., w Stanisławowie 26. bm., w Kołomyji 27. bm. i w Przemyślu 28. bm.). Bliższych wyjaśnień udzielać będą interesowanym sekretarjaty Oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, Stanisławowie, Przemyślu, Drohobyczu i Kołomyji.

Z życia prowincji.

Kronika śniatyńska.

(Od naszego korespondenta).

Śniatyn, w czerwcu.

Festyn „Sokoła" odbył się tutaj w niedzielę 3. bm. Mimo niesprzyjającej pogody i zimna doroczna ta zabawa ogrodowa urozmaicona ćwiczeniami gimnastycznemi, które i w tym roku pięknie wypadły dała stosunkowo dobry efekt pod każdym względem.

Zakazana broń na przedmieściu „Balki". Staraniem Policji państwowej i miejskiej udało się znowu odkryć w wielu domach ukrytą broń, a mianowicie przerobione w rozmaity sposób karabiny Manlichera. Stosunki bezpieczeństwa na tem przedmieściu były z tego powodu niepewne. Często dochodziły stamtąd strzały i wzbudzały niepokój wśród ludności miasta, a mieszkańcy samego przedmieścia najdotkliwiej to odczuwali. Te stosunki, jak i bliskość granicy wymagają roztoczenia baczniejszej uwagi władzy nad tem przedmieściem.

Szerzenie babtyzmu. Miasto nasze nawiedzane jest często przez misjonarzy tej sekty. W drugiej połowie maja bawił w Śniatynie babtysta nazwiskiem Lutyj, który specjalnie wśród ludności ukraińskiej starał się zyskiwać zwolenników dla swojej sekty rozszerzając ulotki i pisma wydawnictwa „Kompas" w Łodzi i odbywając po domach prywatnych liczniejsze zebrania, na których występował przeciw duchowieństwu wszystkich innych obrządków, jak również przeciw Sakramentowi spowiedzi i przeciw mszy św.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 15. czerwca.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Z powodu zwiększonej podaży żyto lekko zniżkuje w cenie.

Otręby pszenne również spadły nieco w cenie.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja z wyjątkiem owsa, lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—700 gr. 56.00—57.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 54.25—55.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 47.00—47.75, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol przemiałowy 610 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 45.25—46.25, Kukurudza rumuńska 42.25—42.75, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Hreczka 48.75—50.75, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 23.00—24.00, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 91.50—92.50, Mąka pszenna 50 prc. 81.00—82.00, Mąka żytnia 65 prc. 74.00—74.50, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 30.25—31.25, Otręby pszenne netto bez worka 26.75—27.75, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 91.00—93.00, Kasza jagl. 86.00—88.00, Kasza jęczmienna 66.00—68.00, Pęcak 64.00—66.00, Proso krajowe 49.00—50.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 117, Bank Polski 187, Bank Zw. Spół. Zarob. 86, Kijewski 82, Spiess 164, Elektr. Dąbrowa 80, Siła i światło 170, Firley 67.50, Węgiel 100, Nobel 33.00, Cegielski 44, Lilpop 37.00, Modrzejów 48.00, Pocisk 10.00, Rudzki 50, Starachowice 59.25, Borkowski 16.25, Haberbusch 259.

Warszawa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 89.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 r. 62, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 r. 87, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 6 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 6 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 6 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.

Warszawa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Belgja 124.25, Holandja 358.80. Londyn 43.41, N. Jork 8.88, Paryż 34.96, Praga 26.35, Szwajcarja 171.46, Wiedeń 125.12, Włochy 46.81.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 16. czerwca. (Tel. G. P.) Lokomotywy 130, B. Polski 193 1/2. B. Przem. 105, Tohan 14, Zieleniewski 118. Firley 64, Chodorów 178, Chybie 80 3/4, Piasecki 16, Cegielski 43.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 16. czerwca. (Tel. G. P.) Paryż 20.39, Londyn 25.32 1/4, Nowy Jork 5.18.70, Belgja 72.50, Włochy 27.30, Hiszpanja 86.05, Holandja 209.32 1/2, Berlin 123.97 1/2, Wiedeń 73, Sztokholm 139.25, Oslo 139, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.37 3/4, Warszawa 58.17 1/2, Budapeszt 90.50 1/2, Białogród 9.13 3/8, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.65 3/4 Bukareszt 3.17 1/2, Helsingfors 13.08.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 16. czerwca. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.13, Belgrad 12.38 3/8, Berlin 169.50, Bruksela 99.13, Budapeszt 123.72 1/2, Bukareszt 4.33 1/2, Kopenhaga 190.30, Londyn 34.63 3/4, Madryt 197.65, Medjolan 27.33, N. Jork 709.30, Oslo 190.05, Paryż 27.86 1/2, Praga 21.01 5/8, Sofja 5.108, Sztokholm 190.35, Warszawa 79.79, Zurych 136.70, Amerykańskie 706.80, Niemieckie 169.25, Francuskie 27.92, Włoskie 37.40, Szwajcarskie 136.40 Angielskie 34.56 1/2, Renta majowa 0.699, Renta lutowa 0.701, Tureckie 43.50, Bankverein 26.95, Bodenkredit 115, Kreditanstalt 60.05, Bank Hipoteczny 90, Kompas 0.87, Laenderbank 36, Merkury 23.80, Kolej północna 1026.50, Živnosteńska 111, Czerniowce 65, Austr. kol. państw. 27.30, Goleszów 130, Cement 70, Alpiny 41.90, Krupp 11.15, Poldi Huette 144.15, Rima 129.10, Skoda 255 3/4, Silesia 0.15, Zieleniewski 14.95, Fanto 10 3/4, Karpaty 33.90, Galicja 72.60, Nafta 38.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 16. czerwca. (Tel. G. P.) Londyn 124.20, N. Jork 25.44, Belgja 355.50, Hiszpanja 421.75, Włochy 133.85, Szwajcarja 490.50, Danja 682.50, Holandja 1026.50, Norwegja 681.50, Szwecja 682.75, Praga 75.50, Rumunja 15.50, Niemcy 608, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 16. czerwca. (Tel. G. P.) N. Jork 488.18, Kanada 489.37, Holandja 12.09.96, Francja 124.20, Belgja 34.94, Włochy 92.78, Niemcy 204.30, Szwajcarja 25.327, Hiszpanja 29.45, Danja 18.20, Szwecja 18.190, Norwegja 18.221, Helsingfors 194.00, Praga 164.75, Wiedeń 34.69 Warszawa 43.53.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 16. czerwca.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót tylko w dolarach.

Dolary amer. 8.88 1/2—8.89. Dolary kanad. 8.82 1/2—8.83.

NIEMKA bona z pierwszorzędnemi świadectwami poszukuje miejsca do większych dzieci. Wiadomość: Lwów, plac Kapitulny 2. Opieka kobiet pod „Niemka“. 5030-2

HANDLOWIEC, starszy, posiadający wielką rutynę, bardzo pracowity, uczciwy rzutny, obejmie posadę w handlu kolonjalno-śniadankowym lub restauracji, ewentualnie w miejscu kąpielowem. Łaskawe zgłoszenia „Gazeta Poranna“ dla „Sumienny pracownik 35“. 5099-3

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13-61, poleca Francuski, Niemki, nauczycielki, nauczycieli, bony, freblanki, pielęgniarki, zarządczynie, klucznice, gospodynie, garderobiane, kucharzy, szoferów, ogrodników, urzędników rolnych, biuralistów(stki), na sezon: kucharzy, kucharki i wszelki personal. 5112-4

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

BOESENDORFERA FORTEPIAN w najlepszym stanie okazyjnie sprzeda „Moniuszko“ Zimorowicza 10. 5180-2

ANTYCZNY garnitur salonowy, wspaniały mahoń, serwantka, stół, kanapa, 6 krzeseł kryte adamaszkiem sprzeda okazyjnie Tomaszewski, Ossolińskich 9, 5157-2

ZBIORY marek pocztowych kupuję. Wybory wysyłam na prowincję. „Filatelista“ Lwów, Kościuszki 1. 5159-3

DWIE MASZYNY do pisania „Remington“ używane w dobrym stanie, oraz kilka mało używanych najnowszego typu aparatów „Gestetnera“, okazyjnie sprzeda firma Bratspiess i Ska, zastępstwo aparatów do powielania „Gestetner“, Lwów, Bielowskiego 6 Tel. 29-38. 5148-2

MASZYNĘ do pisania systemu „Corona“, małą (walizkową) kupię okazyjnie. — Administracja „Gazety Porannej“ pod „Corona“. 5179-3

FORTEPIANY, pianina nowe i używane na dogodne spłaty sprzedaje Nowacki, Piłsudskiego 17. 5151-3



RAKIETY TENNISOWE
naprawia angielskim aparatem „Welacy“ począwszy od 12 zł. za naciąg 60 gr. za strunę.
J. MIKOSIŃSKI
Zabawki - Papiery.
Lwów, Krzywa 25.
(obok Akademickiej)
Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tennisowe.

UŻYWANE MOTOCYKLE! Harley-Dawidson z przywózkiem model 1928 r. 450 dolarów. Rudge-Wittworth z przywózkiem światło elektryczne na balonach 300 dolarów. Neracar 130 dolarów. Francis Barnet 130 dolarów sprzeda firma „CYCLECAR“, Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 5044-3

FORTEPIAN Schweighofera do nauki tanio sprzedam, Zielona 38, I p. Mahlerowa godz. 3—5. 5007 2

FORTEPIAN w bardzo dobrym stanie sprzedam za 1200 zł. lub wypożyczę Kubessa, Rynek 9 5090 5

KUPUJĘ porcelanę, szkła, książki i wszelkie przedmioty antyczne i nowsze Jaroszewski, Romanowicza 9. 5087-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

RUTYNOWANEGO bufetowca przyjmie zaraz Pokój do śniadań R. Fliesserowej. Lwów, ul. Jagiellońska 11 5199

Poważna instytucja

przemysłowo-handlowa poszukuje pierwszorzędnej stenografki dla języka polskiego i niemieckiego, piszącej bardzo biegle na maszynie.

Posada do objęcia zaraz.

Zgłoszenia z podaniem wieku i wymagania, oraz curiculum vitae wnosić do Administracji „Gazety Porannej“ pod szyfrą „Poważna instytucja“.

DZIEWCZYNKĘ do nauki przyjmie Salon mód, Lwów, Ochronek 6. 5164

PANNA dobrze polecona, odpowiedzialna zostanie przyjęta do blokowania w lokalu śniadankowym L. Atlasa, Rynek 45. 5166

EGZYSTENCJĘ zabezpieczą sobie osoby każdego stanu przez wyrób artykułu nie zbędnego w każdym domu. Szczegółowe przepisy za nadesłaniem 1 zł. w znaczkach pod „Egzystencja“ do Adm. „Gaz. Porannej“. 5178-2

POSZUKUJE się emerytowanego sędziego do objęcia dobrze prosperującej kancelarji adwokackiej. Marja Grzybowska, Czortków. 5127-3

FORTEPIAN krótki. **Uwaga:** oryginalny, sprzedam okazyjnie. Kopernika 26. Sklemiarski. 5121-4

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

NAUCZYCIEL kwalifikowany, znakomity organizator zespołów orkiestralnych i chóralnych, przyjmie posadę tam, gdzieby miał możność organizować lub prowadzić zespoły muzyczne. Praca intenzywna oparta na długoletniem doświadczeniu. Zgłoszenia pod „Muzyk“ do Administracji „Gaz. Por.“ 4901-5

KAŻDY Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Żądajcie prospektów. 5043-14

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

UMEBLOWANY pokój wchod osobno, tanio do wynajęcia dla kawalera. Wiadomość Wołyńska 9. 5154-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

PENSJONAT „Danuta“ w Iwoniczu poleca pokoje słoneczne z piecami. Kuchnia zdrowa i obfita. 5203-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów powiat Samuel Klag. 5183

UDZIELĘ pożyczkę 5.000 dolarów amer na ustawowy procent za odpowiedniem zabezpieczeniem. Zgłoszenia pod J. K do administracji. 5181

BACZNOŚĆ! Kąpielowe meszty gumowe kostjumy, czepki tanio poleca **Licht**, Hetmańska 22 5185

TAPETOWANIE pokoji, story do okien — wykonanie solidne — niskie ceny. Leon Matwijowski, Chorążczyzny 8. Telefon 40-11 5111-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Karola Brzezickiego 1901, Tłusteńskie, syn Ignacego, wydaną przez P. K. U. Czortków. 5119

MILJON zorganizowanych wierzycieli poszkodowanych wojną i waloryzacją żąda naprawy krzywd wojennych. Czytajcie tygodnik Centrali Waszych organizacyj „Gazeta Społeczna“, Lwów, Pełczyńska (numera okazowe bezpłatnie). 5165

MEBLE rozmaite solidne poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10, w podwórzu. 5167-3

JĄKANIE oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakł. Leczn. dla jąkałów S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22. Prospekty bezpłatnie w kancelarji od 4—5 pp. 5041-2

NAPRAWIA czyści, strzyże dywany perskie, smyrneńskie, karamani, kilimy i fabryczne, prędko, tanio, solidnie, Borkowska, Bernardyński 12., naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 5182

TERMOMETRY lekarskie po 2.50 zł. oraz wszelkie artykuły optyczne najtaniej poleca firma SCHWARZ, Lwów, Sobieskie go 2 (róg pl. Marjackiego). 4538-10

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel 55 20.

GDYNIA pensjonat „Hanka“ otwarty. Pokoje z widokiem na morze. Kuchnia wykwintna. 4922-3

W KARPATACH nad Stryjem znajdzie kilka rodzin wygodne letnisko z utrzymaniem. Komarniki dwór, poczta Borynia. 4930-3

WILLA wśród lasów szpilkowych, pokoje wraz z utrzymaniem do wynajęcia. Rozlucz, willa „Ada“, p. Jasienica Zamkowa. 4977-2

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator. nancz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci „**Sport**“, plac Halicki 3. 5062-7

BERETY francuskie, damskie, męskie i dziecinne „**Sport**“, plac Halicki 3. 5062-7

WYKWINTNA bielizna dla Pań i dzieci „**Sport**“, plac Halicki 3. 5062-7

KĄPIELOWE płaszcze, czepki, trykoty, ręczniki, pantofle „**Sport**“, plac Halicki 3. 5062-7

MAYSENHALTER, Sobieskiego 5. poleca wybór kapeluszy. Przyjmuje przeróbki. Ceny umiarkowane. 5091

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, Wasyla Oryszczuka 1896, Czarnokońce Wielkie, syna Onufrego, wydaną przez PKU Czortków. 5119-3

BEZINTERESOWNIE! Czytelnikom „Gazety Porannej“. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 4775-3

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.
Nr. 43206/IV/28.

Lwów, dnia 4. czerwca 1928 r.

ZAWIADOMIENIE O OGŁOSZENIU PRZETARGU.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę bufetu na stacji kolejowej w Ławocznem z terminem objęcia w dniu 1 sierpnia 1928 r.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu przetargu umieszczonego w Nr. 134 z 13. VI. „Monitora Polskiego“ i wywieszonem na dworcu kolejowem w Ławocznem 5186

Panienka inteligentna

umiejąca kolorować akwarelą, ewentualnie pisząca kaligraficznie, znajdzie stałe zajęcie. — Zgłoszenia przyjmuje Centrala Reklamowa, Lwów, ul. Koralnicka l. 4, parter. 5200

Dr. ANNA KOGUTOWA
ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych i kosmetyce lekarskiej od godz. 3—5, ul. Friedrichów 8.

Specjalista chor. wener., skór. i kosmet.
DR. HENRYK SPUND-FISCHER
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik Dermatolog. **w Berlinie, Pradze i Wiedniu,** wrócił z zagr. i ord. od 9—1, 3—7. Pl. Marjacki 10/II p., II. wejście ul. Sobieskiego 2. Tel. 51—68.
Poczekalnia separatkowe. 4927-6

SPECJALISTKA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
Dr. FRISCH SAWICKA
b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn. ordynuje dla kobiet od 2—5 **Wałowa 11.** 4971-4

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND
b. sek. szpit. wied. i lwowsk.
ordynuje od 8-9, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01.

B. ELEW KLINIK BERLIŃSKICH SEKUNDARJUSZ SZPITALA
Dr. Emanuel Schenker
ord. w chorobach dzieci i wewnętrznych
od 8—9 i 3—5. DIATERMIA. LAMPA KWARCOWA. SOLLUX. SZCZEPIENIE OCHRONNE. 5192
UL. SYKSTUSKA 22. — TELEFON 45-31.

ZASTĘPCA
na wyłączną sprzedaż pat. art. użytku domowego poszukiwany na woj. Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie. Zgłoszenia: Tow. Przem. Handl. „Maszyny do prania syst. T. Podorskiego“, Warszawa, Świętokrzyska 9/3. 5082-2

Głupi ludzie
śpią na niehygienicznych siennikach, natomiast każdy mądry kupuje po 5 zł. tygodniowo materace sprężynowe u firmy
Fabryka mebli
FAMETA
Lwów, ul. Krasickich 13a.

WPISY DO PRYWATNEJ ŻEŃSKIEJ SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA KUPIECKIEGO I NA JEDNOROCZNY KURS HANDLOWY ŻEŃSKI
Mieczysława CHRISTOFA
Prof. Państw. Szkoły Ekon.-Handlowej we Lwowie, ul. Wałowa Nr. 25.
Rozpoczynają się **dnia 27 czerwca br. i trwają do dnia 2. lipca br. włącznie,** zawsze od godz. 10—12 przedpoł. i od godz. 4—5 popoł.
Dzieciom funkcjonarjuszy państwowych uczęszczającym do Szkoły Przysposobienia Kupieckiego **przysługuje prawo zwrotu czesnego.** 5168-2

Sprzedaż drzewa.
Dnia 22. czerwca 1928 godzina 11. rano odbędzie się w Nadleśnictwie Jabłonów koło Kołomyji publiczna licytacja na sprzedaż 1000 m³ drewna użytkowego jodłowego wyrobionego w kloce i dłużyce. Bliższe warunki w kancelarji Nadleśnictwa w Jabłonowie. 4903

Maszyny budowlane
Wyciągi budowlane, betoniarki i mieszadła do wapna, windy i paternostry, żórawie budowlane, nożyce do cięcia i gięcia żelaza betonowego, pompy budow., wielokrążki i dźwigary, dalej łamacze kamieni i kompletne szutrownie, oraz wszelkie maszyny rozdrabniające, jakoteż maszyny do wyrobów cementowych i wszelkie narzędzia budowlane, dostarcza częściowo ze składu na dogodnych warunkach
Biuro Techn.
Inż. Józefa Weingrüna
KRAKÓW, GROBLE 17. Tel. 2145.

L. 1031.
Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, ul. Wałowa 9, III piętro organizuje w czasie od 5. do 20. września 1928
Kurs dokształcający dla urzędników komunalnych Kas Oszczędności i dla kandydatów na urzędników
połączony z praktycznemi ćwiczeniami w manipulacji i księgowości.

Nauka będzie się odbywała w jednej z sal wykładowych Wyższej Szkoły dla handlu zagranicznego przy ul. Bourlarda codziennie od 8 do 2 popoł.

Tylko pisemne zgłoszenia Kandydatów, którzy zamierzają korzystać z kursu należy nadsyłać do biura Związku z podaniem stopnia wykształcenia (ukończona Szkoła średnia lub handlowa) i odpisami świadectw do końca czerwca r. b. Opłata ryczałtowa za kurs wynosi zł. 100. 5197

L. 4629/28 r.

Magistrat król. wol. miasta Sokala

ogłasza

KONKURS

na stanowisko budowniczego miejskiego.

Warunki przyjęcia:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia.
2) Dowód obywatelstwa polskiego.
3) Nieskazitelna przeszłość.
4) Ukończone studja techniczne.
5) Dowód złożenia egzaminu budowniczego.
6) 2-letnia praktyka samorządowa.

Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający wiadomości:

a) architektoniczne,
b) sporządzania planów regulacyjnych miasta,
c) przeprowadzanie robót niwelacyjnych.

Posada do objęcia natychmiast, płaca według umowy, po jednorocznej nienagannej służbie nastąpić może stabilizacja.

Należycie udokumentowane podania wraz z opisem życia należy wnieść do Magistratu do dnia 31. lipca 1928 r.

Sokal, dnia 10. czerwca 1928 r.

Burmistrz:
Wł. Janowski

5056

L. 9593/28. Tarnopol, dnia 14. czerwca 1928

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady:
1) Miejskiego lekarza weterynarji kierownika rzeźni.
2) Drugiego lekarza weterynarji trychinoskopisty.

Wymagane warunki na miejskiego lekarza wet. kierownika rzeźni:
1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieprzekroczony wiek 40 lat.
3) Dyplom lekarza weterynarji.
4) Pięcioletnia praktyka zawodowa, w tem najmniej dwuletnia praktyka przy władzach samorządowych.
5) Zaświadczenie odbytej praktyki przy samorządzie.
6) Świadectwo ukończenia kursu trychinoskopji.

Warunki na drugiego lekarza weterynaryjnego trychinoskopisty:
1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieprzekroczony wiek 40 lat.
3) Dyplom lekarza weterynarji.
4) Świadectwo kursu trychinoskopji.

Do posady miejskiego lekarza kierownika rzeźni przywiązane są pobory VII. „a" grupy uposażenia i mieszkanie służbowe w naturze, zaś do posady drugiego lekarza wet. trychinoskopisty pobory VIII. grupy uposażenia szczebel „b".

Podania udokumentowane wnosić należy do Magistratu najpóźniej do dnia 30. czerwca 1928.

Komisarz Rządu miasta:
Wiktor Wielkopolanin Nowakowski.

5171-2

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.